20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 279.

Kraków, sobota, 30 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Zamach na Tanger.

Anglelska próba nacisku na Hiszpanję.

(=) **Sztokholm,** 29 listopada. **Polityka angielska dokonała we środę w wielu punktach frontu śródziemnomorskiego posunięć, charakterystycznych dla jej metod i sposobów działania.**

Egipski minister wojny „nagle zmarł" we środę. Nagła i nieoczekiwana śmierć tego wybitnego ministra, odbywającego właśnie podróż służbową, zasili niewątpliwie nowym materjałem falę pogłosek, kursujących w związku z tajemniczym zgonem premjera Husseina Sabry Paszy, zwłaszcza, że zarówno minister wojny, jak i poprzedni premjer uchodzili za główną przeszkodę wciągnięcia Egiptu do wojny.

Druga akcja obraca się **dookoła hiszpańskiego Tangeru.** Od pewnego czasu zaczynają się w Anglji ujawniać **tendencje wzięcia pod angielską władzę Tangeru, celem odciążenia Gibraltaru,** a conajmniej zmuszenia Hiszpanji do demilitaryzacji i przywrócenia „międzynarodowego statutu" tego miasta.

W Izbie Gmin podsekretarz stanu Butler złożył oświadczenie, mogące uchodzić za przygotowanie do uderzenia w tym kierunku, lub nawet angielskiego zamachu zbrojnego. Butler zapowiedział, że **rząd planuje pewne kroki przeciwko „rzekomej" obecności włoskich łodzi podwodnych w porcie Tangeru.** Zwraca się uwagę na tę kwestje rządowi hiszpańskiemu, który przecież obecnie ponosi odpowiedzialność za ten port.

W związku z tem „Daily Express" zaprotestował właśnie we wtorek w sposób niezwykle gwałtowny **przeciwko włączeniu Tangeru do protektoratu hiszpańsko-marokańskiego,** a również inne angielskie dzienniki od pewnego czasu omawiają w gwałtownym tonie te kwestje.

Jednak — zapytuje organ lorda Beaverbrooka, czyniąc wyraźną aluzję do jakichś nowych planów zamachu — czy protesty tym razem wystarczą? Jak oświadczają w Londynie, międzynarodowy statut Tangeru posiada z powodu sąsiedztwa Gibraltaru żywotne znaczenie dla Anglji.

Nowy ambasador sowiecki przybył do Berlina.

(§) **Berlin,** 29 listopada. **Nowomianowany ambasador Związku Socjalistycznych Republik Rad w Berlinie, Włodzimierz G. Dekanosow przybył we czwartek w południe do stolicy Rzeszy.**

Skargi na ołówek cenzora.

(§) **Sztokholm,** 29 listopada. **Bezprzykładne stosunki w cenzurze brytyjskiej, które uniemożliwiają jakąkolwiek służbę informacyjną, poddał ostrej krytyce londyński sprawozdawca „Dagenu Nyheter".**

W artykule pt.: „Wielkie zamieszanie w cenzurze brytyjskiej trwa" sprawozdawca donosi, że wskutek mieszania się cenzury brytyjskiej **niemożliwem jest rzeczywiście objektywne i rzeczowe informowanie o skutkach wojny powietrznej nad Anglją,** ani pod względem pozytywnym, ani negatywnym.

Wprawdzie prasa angielska gwałtownie występuje przeciwko cenzurze, podobnie, jak i korespondenci zagraniczni, działający w Anglji, jednak stosunki na tem polu są w dalszym ciągu beznadziejne.

Sprawozdawca pisze dosłownie: „Beznadziejny chaos króluje niepodzielnie w angielskiej cenzurze zarówno pod względem jej współpracy, jak i jej organizacji". Wprawdzie głównym przedmiotem ataków jest z natury rzeczy brytyjskie ministerstwo informacyj, jednak należy przypuszczać, że swoje linje wytyczne otrzymuje ono **od brytyjskiego ministerstwa wojny, admiralicji, angielskiego ministerstwa lotnictwa,** oraz od innych władz, które wyznaczają metody jego działania.

Londyński sprawozdawca „Dagens Nyheter" widzi szczególną drażliwość i niewłaściwość w niejednakowem traktowaniu sprawozdawców różnych krajów przez cenzurę. Amerykańscy dziennikarze są **wyraźnie forytowani,** a władze angielskie idą im stale na rękę. Natomiast dziennikarze krajów europejskich są w porównaniu z nimi upośledzani.

„Dagens Nyheter" zauważa w związku z tem ironicznie, że takie zachowanie się brytyjskiej cenzury pozostaje w jawnej sprzeczności z hasłami propagandy brytyjskiej, która nieustannie głosi, iż walczy w imię interesów Europy. Ludzie o samodzielnem myśleniu uważają, iż **zakrawa na curiosum zakazywanie jednym podawania informacyj o faktach, które drudzy mogą podawać bez przeszkód.** Odnosi się to szczególnie do służby sprawozdawczej przedstawicieli neutralnych krajów europejskich.

Rozwiązanie rad gminnych we Francji.

Zurych, 29 listopada. Donosiliśmy niedawno temu, że w licznych miastach francuskich zostały rozwiązane rady gminne przez rząd francuski, obecnie zaś dokonano dalszych pociągnięć w tym kierunku, **rozwiązując rady miast Boulogne sur Mer i Amiens, oraz zastępując je upełnomocnionymi urzędnikami. Dymisję otrzymał również b. minister spraw wewnętrznych Jerzy Mandel, jako burmistrz gminy Soulac sur Mer** (Gironde).

300 żydów zginęło w katastrofie parowca „Patria".

(§) **Sztokholm,** 20 listopada. **Z angielskich kół informują, że w związku z zatonięciem angielskiego parowca „Patria" pojemności 13.000 t., na którego pokładzie znajdowali się przybyli do portu w Haifie emigranci żydowscy miało rzekomo zginąć 300 osób.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż **22 osoby zginęły wskutek eksplozji,** po której statek zatonął. O 254 osobach **brak wszelkich wiadomości** i uważać je należy, jako zaginione.

Serja napadów rabunkowych na linji Petsamo.

(—) **Helsinki** 29 listopada. **Według informacji organów bezpieczeństwa Finlandji, działają od pewnego czasu bandy rabusiów napadające na transporty towarów na odcinku Liinahamari-Rovaniemi, przyczem obrabowują je.**

W ostatnich czasach zgłoszono policji **niemniej jak 796 takich napadów rabunkowych i kradzieży,** o czem poinformował prasę inspektor policji fińskiej Laplandji — Koponen.

Linja biegnąca wzdłuż morza Lodowatego t. zw. droga Petsamska ciągnie się na przestrzeni 531 km, przyczem stałe jej patrolowanie jest bardzo utrudnione, bowiem obszary północnej Finlandji są rządkie zaludnione.

W tych warunkach staje się niemożliwem delegowanie patroli policyjnych, któreby objeżdżały tak znaczne przestrzenie. Wychodzący w Helsinkach dziennik „Ilta Sanomat", domaga się, aby władze skończyły wreszcie z tym fatalnym stanem w fińskiej Alasce. Dziennik proponuje, aby wprzęgnąć oddziały wojskowe do walki z przestępcami.

Zatopiono 2 brytyjskie statki transportowe na Oceanie Indyjskim.

Sztokholm, 29 listopada. **Z Canberra donosi Reuter, o zatopieniu z końcem ubiegłego tygodnia na wodach Oceanu Indyjskiego brytyjskiego statku handlowego „Port Brisbane" pojemności 10.612 br. t. r.**

W uzupełnieniu tej wiadomości komunikuje australijski minister marynarki o przybyciu do jednego z portów australijskich wojennego statku australijskiego z 27 rozbitkami z okrętu „Port Brisbane". Zatopiony parowiec rejestrowany był w Londynie.

Jak donosi Reuter uzupełniająco w związku z zatopieniem parowca brytyjskiego „Port Brisbane" (10.612 ton), **atak odbył się w porze nocnej.** Okręt niemiecki zniszczył najpierw ogniem stację nadawczą i mostek kapitański, poczem unieruchomił ster. Wobec tego **załoga opuściła „Port Brisbane"** a wszyscy zajęli miejsca w trzech łodziach ratunkowych. Pasażerów dwóch łodzi ratunkowych **wziął na pokład okręt niemiecki, rozbitków z trzeciej łodzi przyjął później pewien australijski okręt wojenny.** Okręt niemiecki oddalił się po zatopieniu „Port Brisbane".

Kiedy australijski okręt wojenny poszukiwał za dalszymi rozbitkami z „Port Brisbane", zaleziono **pustą łódź ratunkową brytyjskiego parowca handlowego „Maimoa"** (8.011 ton). Reuter sądzi, że „Maimoa" **został również zatopiony przez okręt niemiecki a załoga wzięta do niewoli.**

Nowe straty okrętowe Anglji.

(=) **Sztokholm,** 29 listopada. **Reuter widział się ponownie zmuszonym do zakomunikowania o stracie kilku nowych okrętów.**

Parowiec angielski **„Ovington Court"** pojemn. 6.095 ton, według doniesienia z Durbanu w południowej Afryce, osiadł na mieliźnie i uległ zniszczeniu. Czy to „utknięcie na mieliźnie" było spowodowane akcją nieprzyjacielską, Reuter nie mówi.

Dalej na Atlantyku został storpedowany **szwedzki parowiec „Veronica", pojem.** 1316 ton, jadący w służbie angielskiej. 17 ludzi załogi miało ponieść śmierć.

Również jadący w służbie angielskiej **parowiec grecki „Eugena Cambanis"** pojemn. 3.470 ton, którego sygnały S. O. S. zostały przejęte przez amerykańską radjostację Mackay jest objęty pożarem i pędzony przez fale na Oceanie Atlantyckim.

Podobnie jak w kwietniu 1917 roku...

Sztokholm, 29 listopada. Na posiedzeniu Izby Gmin zdobył się rząd Churchilla na oświadczenie, z którego wynika, że obecna sytuacja Anglji w wojnie morskiej przy udziale łodzi podwodnych przedstawia się podobnie tragicznie jak w r. 1917. Mówiąc w sposób dobitny o poważnych szkodach, jakie Anglja ponosi w wojnie powietrznej i morskiej, **przyznał się minister Greenwood, iż Anglja poniosła bardzo ciężkie** straty w tonażu okrętowym. Sytuacja obecna przedstawia się podobnie, jak w w kwietniu 1917 r.

* * *

Jak donosi norweski dziennik „Dagbladet" koła miarodajne potwierdzają stratę następujących norweskich statków, będących pod kontrolą angielską: „Tirranna" (7.230 br. t. r.), „Simla" (6.031 br. t. r.), „Cubano" (5.810 br. t .r.), „Tancred" (6.094 br. t. r.) i „Tudor" (5.607 br. t. r.). Powyższe straty zaistniały na odcinku szeregu ostatnich miesięcy.

Szwajcarska artylerja przeciwlotnicza znów w akcji.

(=) **Berno,** 29 listopada. — Sztab armji szwajcarskiej informuje, iż w nocy z 26 na 27 listopada **ukazały się nad terenem Szwajcarji zachodniej liczne obce samoloty,** które szybowały na znacznej wysokości. —

Wlot miał miejsce na odcinku granicznym pasma Jura, przyczem samoloty leciały w kierunku południowo-wschodnim, zaś granicę południową Szwajcarji przeleciały w kierunku północno-zachodnim. — W wielu miejscowościach przystąpiła do akcji artylerja przeciwlotnicza.

Zatopienie norweskich okrętów.

(=) **Sztokholm,** 29 listopada. „Svenska Dagbladet" przynosi szczegóły o losie szeregu okrętów należących do znanego norweskiego towarzystwa armatorskiego Wilhelma Wilhelmsena.

Według tych informacyj od wybuchu wojny towarzystwo to **straciło już 7 okrętów.** MS „Douaine" zatonął 10 października, MS „Pirranna" 22 września. Pięć okrętów zatopionych jeszcze poprzednio, mianowicie SS „Simla", SS „Cubano", MS „Tennessee", MS „Tancred" i MS „Tudor" zostały wszystkie zaatakowane w angielskich transportach konwojowanych i zatopione.

(=) **Nowy Jork,** 29 listopada. Rejestr żeglugi morskiej komunikuje, że parowiec norweski „Princess Ragnhild" poj. 1.950 ton, mający 300 osób na pokładzie, najechał na minę koło wybrzeża Anglji i zatonął.

Szwajcarja wprowadza karty odzieżowe.

(=) **Genewa,** 29 listopada. **W listopadzie br. wydano ludności poszczególnych kantonów szwajcarskich karty odzieżowe.** W ten sposób Szwajcarja jest **piątym krajem europejskim,** po Niemczech, protektoracie Czech i Moraw, Holandji i Norwegji, który wprowadził u siebie system kart odzieżowych. W Belgji i Francji czynione są przygotowania do wprowadzenia w najbliższym czasie wspomnianych kart.

Na terenie Niemiec ukazały się **w dniu 1 listopada 1939** pierwsze karty odzieżowe, przyczem do tego czasu ludność mogła się zaopatrywać w odzież i bieliznę na podstawie wydawanych przez władze kart zaopatrzenia.

Konsulat Generalny U. S. A. we Władywostoku.

Moskwa, 29 listopada. Od chwili zamknięcia większości zagranicznych konsulatów na terytorjum Z. S. R. R. w roku 1938 przyznawano obcym państwom przywilej zakładania tych placówek na zasadzie wzajemności. **W związku z tem zwrócił się ostatnie rząd Stanów Zjednoczonych do rządu sowieckiego, z prośbą o zezwolenie na otwarcie konsulatu generalnego we Władywostoku.** Wobec tego, że Sowiety posiadają na terytorjum USA konsulaty generalne w San Francisco, Nowym Jorku, agenturę konsularną w Los Angeles, **prośba została przyjęta** i wkrótce zostanie generalny konsulat otwarty. Kierownictwo jego zostanie powierzone pierwszemu sekretarzowi ambasady w Moskwie, generalnemu konsulowi Ward, który uchodzi jako wielki znawca spraw Dalekiego Wschodu. W ten sposób **będą istniały we Władywostoku 4 generalne konsulaty** a mianowicie **niemiecki, japoński, chiński i amerykański.**

Ks. Sayoni.

Ostatni doradca cesarza.

Kraków, 29 listopada. W ub. niedzielę zmarł — jak donosiliśmy — w 92 roku życia jeden z najwybitniejszych mężów stanu Japonji, który przez kilkanaście lat ściśle współpracował ze wszystkiemi rządami japońskiemi, zwłaszcza w epoce, kiedy Japonja wprowadzała u siebie nowy ustrój parlamentarny.

Stanowisko jednak ks. Sayoni było z innych powodów w Japonji bardzo ważne i można powiedzieć prawie, że jedyne w swoim rodzaju, **należał on bowiem do cesarskiej rady, to jest do koła reprezentantów tych rodzin, które od wieków dostarczały cesarzowi najbliższych współpracowników i doradców nie piastujących wprawdzie żadnego oficjalnego urzędu, ale mających największy wpływ na tok spraw państwowych.** Instytucja ta pochodzenia staro-japońskiego, zwana „Genro", została milcząco zaakceptowana również przez konstytucję prowadzoną na wzór zachodniej Europy. Z liczby licznych tych „Genro", jest ks. Sayoni ostatni.

Już jako młodzieniec 17-letni poświęcił ks. Sayoni cały swój czas zagadnieniom politycznym, a długi jego pobyt we Francji, trwający od roku 1870—80 wywarł na jego mentalność duży wpływ. Książę powróciwszy do kraju, stał się gorącym zwolennikiem parlamentaryzmu i odegrał jako taki dużą rolę w decydującej chwili w dziejach japońskich. Był on w tym czasie ścisłym współpracownikiem ministra Ito. **W roku 1906 był premjerem, a następnie w roku 1911. Brał on udział w konferencji pokojowej w Paryżu po wojnie światowej i wtedy już był jedynym pozostałym Genro. — Ale i później brał żywy udział w życiu parlamentarnem, wchodząc 15 razy do różnych gabinetów.** Jak wspomnieliśmy, był ks. Sayoni wybitnym współpracownikiem przy tworzeniu konstytucji japońskiej, której właściwym twórcą był ks. Ito. Trzeba zaznaczyć, że Sayoni pozostawał silnie pod wpływem tego ostatniego, a również stosunki rodzinne z domem Sumitomo, posiadającym jeden z największych koncernów finansowych w Japonji, odbiło się na jego postępowaniu.

Na miejsce wymierających dawnych doradców cesarza Genro wchodzili powoli na to stanowisko wszyscy urzędnicy, a mianowicie ochmistrz cesarskiego dworu, wielki pieczętarz cesarski i prezes tajnej rady stanu. Obecnie po zgonie ks. Sayoni obejmą ci trzej dostojnicy rolę dawnych doradców „Genro".

Tradycyjna Japonja — mimo całego postępu — trzyma się zasadniczych wytycznych, wskazanych jej przez jej historję. Nie zadziwi, że wyjątkowe stanowisko ks. Sayoni polegało przedewszystkiem na jego pochodzeniu. Rodzina jego należała od wieków do najbardziej wpływowych ściśle współpracujących z domem cesarskim.

Jakkolwiek dawno już liczono się ze śmiercią staruszka, to jednak zgon jego wywołał w całem państwie bardzo silne wrażenie.

Dalsze kredyty na obronę Irlandji.

(—) **Sztokholm,** 29 listopada. Jak donoszą z Dublina, parlamentowi irlandzkiemu przedłożono wniosek o dodatkowe zatwierdzenie 3 miljonów funtów na obronę kraju. W ten sposób ogólne wydatki na obronę kraju zostały podwyższone do wysokości około 6½ miljonów funtów.

Zmiana w admiralicji angielskiej.

Berno, 28 listopada. Dotychczasowy dowódca Home Fleet sir Charles Forbes został z dniem 1 maja 1941 mianowany zastępcą admirała sir M. C. Dunbar-Wesmith, komendanta Plymouth.

Jakkolwiek nowa nominacja nie spotkała się dotychczas z odpowiedniemi komentarzami, to jednak chodzi tutaj zapewne o pewnego rodzaju degradację admirała Forbes.

Tajemniczy pożar w Sztokholmie.

Sztokholm, 29 listopada. **Szwedzki przemysł poniósł w ubiegłą środę poważne straty wskutek pożaru fabryki celulozy w Sztokholmie, która w niespełna trzy godziny zmieniła się w gruzy i popiół.**

Kilku strażaków ogniowych uległo zatruciu wskutek pracy w kłębach gęstego dymu. **Wysokość szkód ocenia się na sumę pół miljona koron szwedzkich.** Dotychczas nie udało się ustalić przyczyny tego tajemniczego pożaru.

Zakłady uzbrojeniowe pod Burntisland zbombardowane.

Bombardowanie Londynu i Avonmouth.

Berlin, 29 listopada. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Baterje dalekonośne marynarki wojennej wzięły ponownie pod ogień koncentracje okrętów w porcie w Dover.

Stale niepomyślna pogoda ograniczyła działalność lotnictwa. Mimo to samoloty bojowe zrzuciły bomby w nocy na 27 listopada i wczoraj za dnia na Londyn i Avonmouth. Jeden samolot bojowy zaatakował przy zapadających ciemnościach zakład zbrojeniowy pod Burntisland w niskim locie i uzyskał dwa trafienia w wielką halę montażową. Dalej bombardowane były Grimsby, lotnisko Great-Driffield i lotnisko pod Lincoln. Udało się uzyskać kilka ciężkich trafień.

Ostatniej nocy kilka brytyjskich samolotów uszkodziło w Niemczech zachodnich przez zrzucenie bomb pewną ilość domów mieszkalnych. Cztery osoby cywilne zostały zabite, kilka rannych.

Cztery samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone, pięć samolotów niemieckich zaginęło.

Niemiecki nalot na Plymouth.

(§) **Berlin,** 29 listopada. **Według meldunków, nadesłanych do naczelnej komendy armji niemieckiej, niemieckie eskadry bojowe zatakowały w nocy na 28 listopada ważne objekty wojenne w Plymouth.**

Liczne i wielkie pożary stanowiły dowód skuteczności ataku.

Reuter o nalotach na Anglję.

(—) **Nowy Jork,** 29 listopada. United Press donosi z Londynu, że w nocy na czwartek przedmiotem niemieckich ataków bombowych było **jedno miasto na południowo-zachodniem wybrzeżu Anglji.** Bombowce niemieckie ukazywały się nad miastem w odstępach zaledwie 10-minutowych, zrzucając bomby zapalające i rozpryskujące. Zburzonych zostało „kilka domów" i wyrządzono „pewne szkody".

Również Reuter przyznaje, że w nocy na czwartek panowała **„nieprzyjacielska działalność lotnicza"** nad pewnem miastem w południowo-zachodniej części Anglji, oraz nad Londynem i jego przedmieściami.

„Ataki na miasto na wybrzeżu południowo-zachodniem" — jak donosi urzędowe brytyjskie biuro informacyjne — „rozpoczęły się wkrótce po nastaniu ciemności i trwały do godz. 1.30 czasu brytyjskiego. Ataki na Londyn trwały przez całą noc z przerwami. Na obu tych terenach wyrządzono szkody w domach mieszkalnych, budynkach i spichrzach, które trafiono ciężkiemi bombami".

„Pozatem — donosi w dalszym ciągu Reuter — kilka bomb zrzucono nad Anglją wschodnią i nad południowo-wschodniemi częściami Szkocji".

Trzy angielskie okręty trafione przez włoskie bomby.

Bitwa morska angielskich i włoskich sił morskich.

Rzym, 29 listopada. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** wojska 11 armji podjęły w ciągu dnia wczorajszego na rozmaitych miejscach ukoronowane sukcesem kontrataki. Dwie eskadry lotnicze, obejmujące kilkaset maszyn, współpracowały na taktycznym obszarze z siłami lądowemi i pozatem bombardowały następujące nieprzyjacielskie objekty: lotnisko w Cozani, gdzie 9 samolotów zostało zniszczonych, z których pięć spłonęło, lotnisko we Florinie, gdzie pięć samolotów myśliwskich typu PZL podpalono, jak również dworzec we Florinie. Wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych baz.

Jedna z włoskich formacyj marynarki weszła z kontakt wczoraj popołudniu w czasie podróży na południe od Sardynji **z angielską eskadrą, płynącą od zachodu,** która składa się z kilku okrętów linjowych, jednego lotniskowca i licznych krążowników. Podczas walki okręty włoskie pewnie trafiły i uszkodziły **krążownik typu „Kent" i krążownik typu „Birmingham".** Nieprzyjacielski pocisk trafił jeden z włoskich krążowników „Fiume", ale nie eksplodował. Jeden z włoskich kontrtorpedowców „Lanciere" został ciężko trafiony i odholowany do pewnej bazy. Artylerja przeciwlotnicza włoskich jednostek zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Podczas gdy po zastanowieniu ognia nieprzyjacielska eskadra szybko oddaliła się w kierunku południowo-wschodnim została pewnie doścignięta ok. 200 km od Sardynji przez włoskie formacje bombowe S 79, w otoczeniu samolotów myśliwskich. **Lotniskowiec, jeden okręt linjowy i krążownik zostały trafione bombami ciężkiego kalibru.** Przez przeprowadzony następnie wywiad lotniczy skontrolowano, że okręt linjowy stał na miejscu, płonąc.

W zażartych walkach powietrznych między włoskimi myśliwcami a samolotami, startującemi z lotniskowca, zestrzelono pięć nieprzyjacielskich samolotów. Jeden włoski samolot CR 42 i jeden samolot wywiadowczy nie powróciły do swych baz.

Na **Czerwonem Morzu** jedna z włoskich łodzi podwodnych „Galileo Ferraris" wystrzeliła w dniu 26 bm. trzy torpedy przeciwko trzem płynącym w konwoju parowcom. Wszystkie trzy parowce zostały celnie trafione i zatopione.

De Gaulle znowu w Londynie.

Berno, 28 listopada. Po trzymiesięcznej nieobecności zjawił się w Londynie samozwańczy generał de Gaulle, który w międzyczasie z różnem powodzeniem starał się oderwać od republiki francuskiej różne jej kolonje. Znalazłszy się w Londynie **przemówił generał de Gaulle przez radjo do Francuzów, a pozatem miał konferencję z Churchillem na pewnem śniadaniu.**

Mniej świąt dla robotników angielskich.

Berno, 29 listopada. Poważne skutki nalotów na przedsiębiorstwa przemysłu wojennego i stąd wynikające utrudnienia produkcji, **zmusza władze angielskie do nadrobienia tych strat w inny sposób, a mianowicie przez ograniczenie świąt robotników na Boże Narodzenie i Nowy Rok.** W związku z tem wezwało Ministerstwo Pracy wszystkich robotników, czynnych w przemyśle wojennym, aby obchodzili tylko **jeden dzień świąt.** Równocześnie ogłosił urząd Skarbowy w Szkocji, że wszystkie banki w Anglji, w Walji i północnej Irlandji **podejmą w drugi dzień świąt pracę.** Więc i u tej odpadną zwykłe święta w poprzednich latach obchodzone uroczyście.

Waluta rublowa w państwach bałtyckich.

Moskwa, 29 listopada. Z natychmiastową ważnością nastąpiło wprowadzenie waluty rublowej, obok dotychczasowych środków płatniczych w państwach bałtyckich, wcielonych do Z. S. R. R.

Kurs obrachunkowy ustalono jak następuje: 1 lit = 80 kopiejek, 1 lat = 1 rubel, 1 korona estońska = 1.25 rubla.

Równocześnie nastąpi wyrównanie płac, czynszów, podatków i innych opłat w trzech republikach bałtyckich według ustaw, obowiązujących w całym Z. S. R. R.

Złamane skrzydła.

W natłoczonym i dusznym przedziale III-ciej klasy osobowego pociągu siedział wciśniony w kąt starszy o wyszarzałej, zbiedzonej twarzy mężczyzna. Wyblakłemi, smutnemi oczyma patrzył w dal za okna na rozpromienione w blaskach słońca pola i łany, a na ustach jego zarysowywał się zwolna grymas bólu czy cierpienia.

„Wiecznie to samo" — myślał. — „Praca monotonna, jednostajna. Szary bezbarwny byt. Ustawiczna niezgłębiona pustka. Nędzne życie!" — Zapalił kiepskiego papierosa, zaciągnął się dławiącym dymem.. — „A kiedyś marzyłem o sławie" — ciągnął wątek myśli — „ha! przebrzmiałe, minione sny" — uśmiechnął się blado.

— — — — — — — — —

Nagły druzgocący huk targnął wagonami. Runęły strzaskane kawałki szkła i żelaza.

— — — — — — — — —

W zapadłej, starej kurnej chałupie leżał ciężko ranny. Nie wiedziano kim jest i skąd pochodzi. Gospodarze znaleźli go nieprzytomnego w polu po katastrofie kolejowej i przywlekli do domu.

Nie znaleziono przy nim nic, żadnych papierów, ani pieniędzy tylko stary wygryziony ołówek tkwił w kieszeni wytartej marynarki.

Nie mieli pieniędzy na wezwanie lekarza, leżał więc w brudnych betach i jęczał. Z głowy, opatrzonej szmatami, sączyła się purpurowa struga krwi. Mijały dnie, tygodnie, miesiące — a on zwolna wracał do zdrowia. Zczasem zaczął nawet mówić. Ale, gdy pytano go, kim jest — nie wiedział. Za to wlókł długie rozhowory o motorach, silnikach, samolotach, bąkał o jakichś wielkich zawodach. Snuł baśnie o szczęściu i sławie. Poczciwi włościanie kiwali głowami, przytakiwali ochoczo, ale o czem ten dziwak gadał, to właściwie nie wiedzieli.

Aż przyszedł jasny słoneczny dzień, kiedy dziwny człeczyna zmizerowany, wynędzniały wziął kij żebraczy do ręki, przybrał łachmany i poszedł w świat. Żegnali go zwyczajnem „Szczęść Boże" i może nawet tęsknili gdzieś na dnie serca za bajkami, które ów człek im opowiadał.

— — — — — — — — — —

Do szefa warsztatów samolotowych zameldował się jakiś mężczyzna. Nie podał nawet nazwiska. Inżynier Thomson kazał go jednak prosić.

Cofnął się w głąb gabinetu zdumiony. Przed nim stał nędzarz, odziany w wytarte łachmany i nie przedstawiając się nawet, nie mówiąc skąd pochodzi, zaczął snuć przed nim barwną opowieść o swoich zamiarach.

A mówił pięknie i składnie. Zdania wycyzelowane, słowa dobrane i wyszukane sprawiały na inżynierze Thomsonie jak najlepsze wrażenie. Błagał o jedną próbę... i został przyjęty! Tylko kiedy urzędnik w kancelarji zapytał go o nazwisko — zawahał się na chwilę, potem bąknął coś niewyraźnie, aż wreszcie palnął tak odniechcenia, jakby chciał zbyć się czegoś przykrego — Skierski.

— — — — — — — — — —

W kilka lat później dzienniki i pisma amerykańskie doniosły o nadzwyczajnym sukcesie nieznanego lotnika na wielkich międzynarodowych zawodach. I co ciekawsze, pilot ten nie był młodzieńcem, ale starszym, dystyngowanym panem, który niewiadomo, jak i kiedy tak nagle się wybił. Jak twierdzili znawcy, była to siła wybitna, cechowała go nadzwyczajna jasność umysłu, doskonała precyzja, pewna zawsze ręka. Tylko przeszłość Skierskiego była osnuta niezbadaną mgłą tajemnicy.

Tymczasem sława jego rosła z dnia na dzień. W zawodach o „Puchar Narodów" zdobył wszystkie nagrody. W gigantycznym locie dookoła Ameryki przybył pierwszy. W zawodach akrobatycznych był najbardziej brawurowym lotnikiem.

Wkrótce zbliżała się największa chwila jego życia... Oto nazajutrz miał rozpocząć lot dookoła świata.

Nieprzeliczone tłumy zaległy lotnisko. Na masztach powiewały sztandary. Zgiełk i wrzawa panowały wszędzie.

Wreszcie z hangaru wytoczono olbrzymi aparat. Jak obwieściły megafony, został on skonstruowany według wyłącznych planów Skierskiego. Dumnie połyskiwały srebrzyste skrzydła samolotu, mieniły się miljardem srebrnych iskier śmigła potężnego trójmotorowca.

Ukazał się i Skierski — bożyszcze tłumów, najznakomitszy lotnik Ameryki, demon szybkości. Lekkim sprzężystym krokiem przeszedł przez pole i wsiadł do aparatu. Ostatnie uściski dłoni, okrzyki rozentuzjazmowanej publiczności i gigant wzbił się w przestrzeń. Długo stały jeszcze tłumy, zapatrzone w malejącego na horyzoncie srebrnego ptaka.

— — — — — — — — — —

W małem kresowem miasteczku, jak zwykle w dzień powszedni wyszła pani Pawlusiowa na zakupna. A smutna była i przybita — mąż zginął w kolejowej katastrofie — nawet zwłok jego nie odnaleziono — to też do domu Pawlusiów zawitała nędza.

Bo zawsze chociaż był tam tylko tym pisarczykiem w gminie, to jednak mała pensyjka dawała jakie takie możności życia. A dziś? Znikąd pomocy! Dzieci przestały chodzić do szkoły, ona zaś prasowała, prała, szyła i w ten sposób wlokła nędzny żywot.

Przy straganie z jarzynami gawędziły jak zwykle kumoszki. Jedna z nich trzymała w ręku jakąś gazetę, wymachując nią na panią Pawlusiową.

— Chodź-no pani tu! Dyć mąż pani żyje! — Słaby uśmiech przewinął się po ustach kobiety.

— Eee! głupstwa gadacie, pani Kanarkowa. Ale patrzcie, przecie to on tu na fotografji — ino że czytać nie umiem... Pawlusiowa spojrzała na gazetę. Okrzyk radości wydarł jej się z piersi.

Tak, to on! Jej mąż! A jaki elegancki! — przez zasnute łzami oczy zaczęła czytać:

„Sławny as lotnictwa amerykańskiego Zygmunt Skierski rozpoczął dziś swój lot dookoła ziemi.."

Gazeta wypadła jej z ręki. Szloch wstrząsnął ciałem. Tysiące skłębionych myśli przelatywało z hukiem huraganu przez głowę. Opuściła ręce. Potem stała tak długo wpatrzona w te dziwnie znajome rysy i tylko łzy spływały jej po policzkach.

— — — — — — — — — —

Ocean ryczał grzmotem swych spienionych fal. Zgubiony między niebem a wodą w błękitno-seledynowym bezkresie płynął srebrzysty ptak. Zygmunt Skierski prowadził pewną dłonią maszynę.

Spojrzał na biegnące po licznikach strzałki:

— Za dwie godziny ukończę lot — myślał. — I znów jedno zwycięstwo nad naturą! Serce wypełniała duma. Nagle przez zmęczony mózg przeleciała jakaś myśl złowroga. Potem przemieniła się w wizję: Małe miasteczko. Zakurzone brudne uliczki, jakiś nawpół rozwalony domek i na nim tabliczka:

— GMINA.

Nędzny stół — porozrzucane papiery, ołówki, kalki...

Ręka dzierżąca ster zadrżała... Aparat zniżył lot... Na moment opanował się, ale uparta mara znów wróciła... Mały pokoik... chuda, szara twarz kobiety.

Ręka dygoce... Jakiś ból dotkliwy przeszywa mózg... Gmina... Gmina... wiruje przed oczyma.

Aparat wali wdół.

Jaskrawy przebłysk świadomości — śmierć, lecz ręka nie działa... mózg już nie zna tajników cyfr...

Tak! to ja nazywam się Pawlusiak, nie Skierski. Rwący, wstrząsający ból, krew wali potokami w żyłach, coś dusi za gardło...

Dłoń chwyta jeszcze stery. — — Naprożno... Pawlusiak — pisarz gminny z Kodylewa...

Samolot dotyka wody. Kładzie się...

Jerzy Eglica

Sylwetki polityczne.

Lord Craigavon.

Kraków, w listopadzie. Ostatnio **umarł premjer północnej Irlandji lord Craigavon w wieku 69 lat.** Północna Irlandja stanowi w Anglji jedną z najtrudniejszych placówek politycznych z powodu sąsiedztwa z wolnem państwem irlandzkiem, to też stanowisko premjera północnej Irlandji również należy do niezwykle zaufanych placówek angielskiej maszyny państwowej.

James Craig zajmował się od młodości polityką, w roku 1906 został wybrany jako poseł unionistów do Izby Gmin. Zyskał on sobie zasługi dla Anglji organizując łącznie z lordem Carson opozycję przeciwko nacjonalistom irlandzkim w prowincji Ulster. Gdy w roku 1913 parlament agielski uchwalił ustawę o samorządzie Irlandji Home-Rule, oświadczył on wraz z Lordem Carson, że **prowincja Ulster sprzeciwi się wprowadzeniu tej ustawy w życie z bronią w ręku.** Wojna światowa odłożyła załatwienie tej sprawy na dalszą metę. W roku 1916 otrzymał lord Craigawon stanowisko szefa skarbca królewskiego dworu, w latach 1919—20 był on sekretarzem parlamentarnym ministra pensji, a następnie 1921 sekretarzem finansowym admiralicji. W międzyczasie została ustawa o Home Rule ostatecznie przyjęta dla Irllandji, **z tem jednak, że prowincja Ulster stanowić będzie osobną jednostkę administracyjną, a nawet będzie posiadała własny parlament.** Gdy w roku 1921 zostali wybrani posłowie do tego nowego parlamentu, **Craigawon zrezygnował ze swego stanowiska w Izbie Gmin i przy stworzeniu rządu Ulsteru został premjerem.** Na stanowisku tem pozostawał przez 19 lat. W roku 1927 został James Craig podniesiony do godności para angielskiego i otrzymał nazwisko lorda Craigavon.

Obecnie przedstawi parlament Ulsteru nowego kandydata na stanowisko premjera Ulsteru angielskiemu królowi do zatwierdzenia.

Zwłoka w opublikowaniu deklaracji rządowej w Sofji.

Sofja, 29 listopada. Dyskusja w bułgarskim parlamencie, odnosząca się do ostatniej mowy tronowej króla bułgarskiego, która trwa już od kilku dni, ma być zakończona w bieżącym tygodniu a to przez zwykłą w takich wypadkach deklarację premjera, względnie ministra spraw zagranicznych.

Z uwagi na sytuację międzynarodową istnieje tendencja do przedłużenia dyskusji jeszcze na następny tydzień, aby deklaracja rządowa nie okazała się przedwczesną.

Nowy premjer północnej Irlandji.

Berno, 29 listopada. Jak donoszą z Belfast, został dotychczasowy minister finansów Andrews mianowany po zgonie lorda Craigavon premjerem północnej Irlandji, aż do chwili, kiedy jednolita partja Ulsteru nie wybierze nowego przewodniczącego.

Niema bezrobotnych w Lyonie.

Vichy, 29 listopada. Przemysłowe miasto Lyon, które po zawieszeniu broni liczyło 20.000 bezrobotnych, **dziś niema ani jednego człowieka bez pracy.** Wszyscy poszukujący pracy zostali w ciagu ostatnich tygodni zatrudnieni w przemyśle prywatnym, względnie przy wielkich robotach publicznych w okolicy miasta.

W kilku wierszach.

Mussolini, jak urzędowo komunikują, odbędzie w dniu 30 listopada radę ministrów. Na porządku dziennym tego najbliższego posiedzenia znajduje się szereg ważnych punktów.

* * *

Sowiecka agencja „Tass“ donosi z Londynu, że delegaci mieszkańców Londynu, zmuszonych do szukania schronienia przed niemieckiemi atakami powietrznemi na dworcach kolei podziemnej, zamierzają zwołać centralną konferencję tych warstw ludności.

* * *

Przywódca angielskich związków zawodowych Citrine oświadczył w Nowym Orleanie w Stanach Zjednoczonych, że wskutek bombardowań produkcja Anglji nie może być utrzymana na planowanej wysokości.

* * *

Admirał Hasegawa, członek najwyższej japońskiej rady wojennej, został mianowany generalnym gubernatorem Formozy.

Ocena zapasów kukurudzy w Rumunji.

Bukareszt, 29 listopada. Rząd rumuński zastanawia się nad możliwością wprowadzenia jednego dnia w tygodniu, w którym ludność spożywałaby jedynie potrawy z kukurudzy. W tymże dniu miałoby wypiekać chleb z domieszką mąki kukurydzianej względnie wprowadzić spożycie kołaczy kukurudzianych, które zresztą należą do codziennej strawy rumuńskiej ludności rolniczej.

Według danych rumuńskiego ministerstwa rolnictwa uprawiono tegorocznej jesieni 2 miljony hektarów pod uprawę pszenicy ozimej.

Londyńska straż pożarna w akcji.



Po nalotach na Londyn straż pożarna stolicy Anglji musi nieraz interwenjować. Zdjęcie nasze przedstawia oddział londyńskiej straży podczas gaszenia ognia powstałego w pewnym domu składowym po nalocie bombowym.

Horia Sima wydaje zarządzenia wyjątkowe

Bukareszt, 29 listopada. **Zapowiedziane przez przywódcę legjonistów Horię Simę w drugim środowym apelu zarządzenia wyjątkowe zostały opublikowane już we wczesnych godzinach porannych we czwartek.**

Zarządzenia te przewidują za naruszenie wolności osobistej, mieszkania, względnie własności, **kary od 5 do 20 lat przymusowych robót.** Planowanie mordu będzie **karane śmiercią.** Równocześnie zaostrzono **kary za sprzeniewierzenie pieniędzy z kas publicznych.** Za defraudację do miljona leji nakładana będzie kara od 5 do 25 lat, a za sprzeniewierzenie kwoty ponad miljon lei — **kara śmierci.** Sądy zobowiązane są wydać wyrok w ciągu dziesięciu dni.

W związku z zastrzeleniem całego szeregu ludzi, odpowiedzialnych za zamordowanie przywódcy ruchu legjonowego Codreanu rumuński szef państwa Antonescu wydał w nocy na czwartek **ochronne zarządzenia wojskowe.**

W Bukareszcie tematem rozmów nie jest już skazanie morderców Codreanu. Rozmowy toczą się raczej dookoła możliwości dalszej akcji indywidualnej, która według komunikatów dzienników z czwartku, została kategorycznie odrzucona zarówno przez rząd, jak i przez kierownictwo ruchu legjonowego.

Zaznacza się przytem, że akcja środowa, której pełne rozmiary nie są jeszcze dokładnie przejrzane, nie odnosi się do policji legjonowej, ale do pewnej grupy legjonistów, złączonych w t. zw. dziki korpus. W szczegółach sprawcy tego czynu nie są znani.

Jorga zastrzelony przez legjonistów.

Bukareszt, 29 listopada. **Jak dowiadujemy się we czwartek znaleziono na szosie, wiodącej z Bukaresztu do Ploesti zwłoki profesora Michała Jorgi.**

Jorga, jak wiadomo, był w latach 1931 i 1932 premjerem, a potem jako członek rady regencyjnej i dawny wychowawca Karola wywierał niemały wpływ na politykę rządową. Ruch legjonowy ostro zwalczał prof. Jorgę. Na skutek skargi o znieważenie, Jorga uzyskał w marcu 1938 r. skazanie Codreanu na karę sześciu miesięcy więzienia.

Jorga, podobnie, jak i inne **osobistości** reżimu Karola, został we środę aresztowany w swem mieszkaniu przez legjonistów i odtransportowany. Ze strony urzędowej nie podano dotychczas komunikatu o znalezieniu zwłok Jorgi.

Jakuci — ginący lud.

(Stan) **Kraków,** w listopadzie. W śnieżnej pustyni, miedzy wschodnią Syberją a brzegami oceanu Lodowatego północnego, żyje plemię Jakutów, ludu skazanego na zagładę. Zwolna, ale bez przerwy, wymierają Jakuci.

Około 1880 roku było ich ponad 800 tysięcy, obecnie **zmniejszyła się ta liczba do 100 tysięcy.** Jeszcze jeden wiek i prawdopodobnie **Jakuci zginą z powierzchni ziemi.** A nietylko im grozi zagłada; także inne ludy Syberji północnej, **Tunguzi, Czukczowie i Samojedzi skazani są na wymarcie.**

Główna przyczyną ich wymierania jest zimno, dochodzące w tych stronach rokrocznie do 80 stopni Celsjusza poniżej zera, czyniąc gubernję Wierchojańską najzimniejszym okręgiem ziemi. **Mrozom towarzyszą nieodłącznie głód i liczne choroby, pochodzące z brudu i braku kultury.** Straszliwe mrozy pociągają za sobą corocznie szereg ofiar, szczególnie t. zw. „purga“, t. j. śniegowa trąba powietrzna. Nieraz śniegi zasypują wtedy całe osiedla, powodując śmierć głodową żywcem pogrzebanych. Biada również karawanom, które w drodze straszliwa „purga“ zaskoczy. **Przeciw lodowym podmuchom takiego huraganu nie ochroni żadne futro.** Zanim mroźny wicher przestanie dąć, już ludzie i zwierzęta pociągowe, psy i renifery, są skostniali na śmierć.

Także dzikie zwierzęta stają się w zimie straszliwymi nieprzyjaciółmi człowieka. Szczególnie groźne są wilki i niedźwiedzie, wychodzące z tajgi, syberyjskiego lasu pierwotnego. **Stada wilków, gnane głodem, rzucają się nieraz na całe karawany.** Nawet strzały, kładące pierwsze ich szeregi, nie są zdolne napastników odegnać.

Nieraz wilki trzymają w oblężeniu całe wsie, atakując zwłaszcza dalej wysunięte domy. Zdarzały się wypadki, że mieszkańcy oblężonej wsi, po wyczerpaniu zapasów amunicji, ulegali w walce ze stadem.

Niebezpieczne są także niedźwiedzie, które najczęściej w pojedynkę zaglądają do wsi. **Gdy zima trwa dłużej niż zwykle, niedźwiedzie budzą się ze swego snu.** Czasem Jakuci zwabiają je umyślnie do swych osiedli, rzucając na drogę kawały zmarzłego mięsa reniferów. Kiedy niedźwiedź zwabiony przybędzie, Jakuci witają go morderczym ogniem karabinowym. Inny, zgoła barbarzyński sposób Jakutów polowania na dzikie zwierzęta jest następujący:

Ostre kawałki stali oblepia się tłuszczem i mięsem, tworząc w ten sposób przynętę. Kiedy zwierzę pożre odrzucone mięso, stal przebija mu wnętrzności i zwierzę ginie w okropnych męczarniach. Dokoła w ten sposób ubitej sztuki gromadzi się ludność danej wsi, dając okrzykami wyraz swej radości z powodu uzyskania pokarmu na jakiś czas.

Pożywieniem Jakutów jest przeważnie mięso reniferów, zwierząt dzikich i ryb. **Chleb należy tutaj do niezwykłych delikatesów,** gdyż ludność jest skazana wyłącznie na dowóz zboża z południowej Syberji. Zwykle trzy albo cztery razy do roku odchodzą z Jakucka, głównego miasta tej śnieżnej pustyni, karawany z żywnością dla dalekiej północy, ale nie zawsze dochodzą one do miejsca swego przeznaczenia. **Czasem zapadają się ciężkie sanie w zaspy śnieżne, z których nieraz zaledwie ludzie i zwierzęta mogą się uratować.**

Mieszkańcy okolic północnych, szczególnie zesłańcy polityczni, odczuwają nieprzybycie transportu mąki bardzo dotkliwie. Skazani wyłącznie na mięsne pożywienie, ulegają **różnym swoistym chorobom.**

Te same choroby prześladują także Jakutów, o których nie można powiedzieć, by byli przyzwyczajeni do jednostronnie mięsnego pożywienia. Inną plagą Jakutów są **choroby zakaźne, mające swe źródło w niezwykłym brudzie tych ludzi.** O pomocy lekarskiej nie można tam prawie mówić, gdyż na każdego lekarza w okręgu Wierchojańska przypada do obsłużenia obszar, wynoszący przeszło 10 tysięcy kilometrów kwadratowych. W tych warunkach jest dla lekarza fizyczną niemożliwością odwiedzić każdą wieś swego okręgu, chociażby raz do roku.

W te to najnędzniejsze okolice ziemi zsyłano rosyjskich przestępców politycznych, skazując tych inteligentnych ludzi na powolne zamieranie wśród barbarzyńskich plemion.

Z DNIA.

Telefon.

Kraków, 29 listopada.

Telefon jest świetnym wynalazkiem cywilizacji, niemniej jednak może spowodować morderstwo albo ciężkie wypadki mordobicia.

Dzisiaj rano o godzinie piątej dzwoni telefon. Wyrywam się przemocą Morfeuszowi z ramion i głosem życzliwym (gdyż mógłby to być inspektor policji kryminalnej) pytam:

— Kto tam?

— Tu mówi Dyndalski...

Uszczypnąłem się w łydkę, aby nie zepsuć własnej słuchawki i powiedziałem:

— Niech pan uważa, aby pan nie dyndał na własnych szelkach.

Zdrzemnąłem się chwilę, gdy znowu telefon zaryczał mi nad uchem. Tym razem usłyszałem szczebiot niewieści:

— Hallo!... czy zakład kosmetyczny?

— Nie, tu krematorjum.

— Ach, to doskonale! Nigdy nie mogłam trafić na ten numer.

— A czego szanowna pani sobie życzy? — zapytałem zdziwiony, wierzgając z radości dolnemi kończynami.

— Przecież szukam już tak dawno kremu „Jamajka“...

— Aha! To taki wypalany z wątroby nieboszczyka — odpowiedziałem, zdumiewając się nad inteligencją kobiecą w interpretacji krematorjum.

— Co? Co pan powiada?! A to oszuści! A zapewniali mnie, że jest czysto roślinny.

— Ależ to pomyłka, szanowna pani. A może pani sobie życzy taki kremik z kości ogonowej, moglibyśmy służyć, świetnie działa na rozszerzenie komórek mózgowych. A może zaaplikować szanownej osobie osobiście masażyk, robiłbym to chętnie trzy razy dziennie bez opłaty, łącznie z łamaniem kości. A równocześnie radzę zimne nasiadóweczki 5 razy dziennie, aby łaskawa pani spała do godziny 9-tej rano i nie przeszkadzała pracującym ludziom. A jeśli jeszcze raz pomylisz sobie djabelski skowronku poranny numer telefonu, to zadzwonię na Pogotowie, aby cię odwiozło do warjeteczków.

Ulżyło mi. Odłożyłem uspokojony słuchawkę, ale widocznie to już był taki psi dzień, bo rozkoszny wymysł techniki, nauki, cywilizacji, motoryzacji i innych ptasich móżdżków, zapiał mi ponownie nad uchem.

— Kto do stu piorunów, bomb, kartaczy, jasnej cholery z jarzynami?!

— Panie, tylko nie tak nerwowo — odpowiedział mi jakiś basowy ton — ja rozumiem pańskie zdenerwowanie, ale nie mogliśmy niestety wcześniej dostarczyć...

— No, nareszcie! Z tymi krawcami nigdy nie można dojść do ładu.

— Czy pan zwęził dostatecznie u dołu?

— Według zamówienia szanownego pana, zrobiliśmy według podanego wymiaru, wygląda, jak pudełeczko, jak cacko!

— Zaobrębione na dole, przy stopach? Nie zapomniał pan?

— Ale skąd! Polakierowało się czarnym lakierem! Heban powiadam panu!

— Czy pan przypadkiem nie jest w dziasło szarpany, panie Podeszewski?! Spodnie lakierować na czarno?

— Ależ szanowny panie! Spodniej deseczki się nie lakieruje, tylko boczki dookoła. Przecież inaczej nie można. Gdyby pan był zamówił z lepszego materjału, to nie mielibyśmy takiej pracy, ale i tak zrobiliśmy cacko, a pańska szanowna świętej pamięci ciotka będzie leżała wygodnie, jak w pudełeczku. Dawno już nie wykonaliśmy tak precyzyjnie trumienki. A czy plakaciki już gotowe?

— Gotowe, panie — syczałem do aparatu — gotowe. Niech się pan zawinie w plakaciki i ułoży w tej pańskiej hebanowej trumience, a ja już przyjdę pana pokropić i sam przypilnuję, aby pana delikatnie odwieźli na spoczynek wieczny.

Huknąłem słuchawką i z miejsca napisałem do agencji, że z dniem tym a tym rezygnuję z tej zdobyczy postępu.

JO-KO-MA.

CIEKAWOSTKI.

Największa kolekcję meteorów można znaleźć we Wiedniu, gdzie w miejscowem muzeum jest ich ponad 400.

* * *

Już 2400 lat temu grecki filozof Archiasz z Tarentu sporządził drewnianego gołębia, który mógł wznosić się w powietrze dzięki wewnętrznemu mechanizmowi.

* * *

W roku 1830 ogólna długość linij kolejowych na całym świecie wynosiła 381 km. W roku 1840 — 7700 km, w r. 1850 — 38.000 kilometr., w roku 1900 — 790.000 km, a w r. 1922 — 1,193.000 km.

* * *

Amerykański drozd zwany „przedrzeźniaczem“ (Minus polyglotta), nieco większy od wróbla, posiada wysoce rozwinięty dar naśladowania dźwięków innych zwierzat i ludzi i niejednemu napędził strachu wśród puszczy amerykańskiej.

KRONIKA

Niema Ameryk. Czerwonego Krzyża w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 29 listopada. Pełnomocnik Niemieckiego Czerwonego Krzyża przy Generalnym Gubernatorze otrzymuje w ostatnich tygodniach coraz więcej listów, z których wynika, że wśród szerokich kół ludności panuje mniemanie, jakoby w Warszawie i Krakowie znajdowała się ekspozytura Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. **Mniemanie to jednak jest mylne.**

Wszelkie podania i prośby muszą zatem odpowiednio do ich rodzaju być kierowane do **właściwych władz w Generalnem Gubernatorstwie**, względnie do komitetów lokalnych polskich czy żydowskich organizacji Naczelnego Komitetu Pomocy. Podania w sprawie poszukiwania zaginionych, szczególnie na terenie rosyjskim, załatwiane są jak zwykle przez odpowiednie placówki przy Prezydjum Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Berlinie oraz przez **Polski Czerwony Krzyż w Krakowie i Warszawie.** Podania, których nadawcy są obywatelami amerykańskimi, kierować należy do **Generalnego Konsulatu Amerykańskiego w Berlinie**, Hermann Göringstrasse nr. 21.

Zakaz przewożenia żydów oraz ich mienia przez spedytorów.

Kraków, 29 listopada. **Kierownik zrzeszenia przedsiębiorców transportowych na okręg krakowski wydał zarządzenie, w myśl którego z mocą natychmiastową wzbronione jest przewożenie żydów, ich ruchomości i towarów przez przedsiębiorstwa transportowe w okręgu krakowskim.**

Wykroczenie karane będą grzywną do zł. 500, względnie wykluczeniem z zrzeszenia przedsiębiorców transportowych.

Obozy pracy dla opornych rolników.

(Zet) **Kielce,** 29 listopada. Starostwo powiatu miechowskiego utworzyło w Skalbmierzu i Gołczy **przymusowe obozy pracy dla tych rolników, którzy w przepisanym terminie nie odstawili nałożonych 40% procent kontyngentu zbożowego.**

Jednocześnie starosta zwraca się do wójtów w powiecie o zwiedzenie przymusowych obozów pracy, celem przekonania się o dodatnich skutkach tego zarządzenia.

Zaaresztowany winien zabrać **ze sobą koc, łopatę i naczynia do jedzenia.**

Przebudowa dworca kolejowego w Częstochowie.

Częstochowa, 29 listopada. W **gmachu** dworca kolejowego w Częstochowie dokonywana jest obecnie przebudowa poczekalni trzeciej klasy. Zerwano również drewniane oszalowanie przechowalni bagażu, a wzamian za to stworzona będzie nowa ubikacja o ścianach murowanych i obszerniejszych rozmiarach.

Przy budowie tej zatrudnionych jest 20 robotników, a ukończenie jej **nastąpi** za dwa tygodnie.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 29 listopada w Krakowie **minus 190,** w Zawichoście plus 214.

Czy pamiętacie o gwiazdce dla jeńców polskich?

Kraków, 29 listopada. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że **Polski Czerwony Krzyż udziela informacyj w sprawie przesłania paczek gwiazdkowych dla jeńców polskich, przebywających dotychczas w niewoli niemieckiej.**

Dzisiaj jeszcze raz rzucamy pytanie: **czy pamiętacie o gwiazdce dla jeńców polskich w Niemczech?**

Wiemy, że w niejednym domu nasze przypomnienie wywołało pożądany odzew, że tu i ówdzie postanowiono wysłać taką paczkę, ale wiemy także, że w nawale spraw codziennych szybko zapomina się o dalszych sprawach. Sprawa jednak upominku gwiazdkowego dla naszych żołnierzy, których los zatrzymuje jeszcze w obozach jeńców, nie może być dla nas sprawą dalszą, **musi być na pierwszym planie.**

Każdy, kto obawia się, że jego paczka może być zbyt skromna i niepozorna — niech pozbędzie się tych skrupułów. **Nawet najskromniejsza paczka będzie dowodem pamięci o tych, którzy walczyli i musieli ponieść konsekwencje wojny.** Niechże wzamian za to dostaną choćby tę skromną paczuszkę gwiazdkową, która osłodzi i opromieni im święta, spędzone już po raz drugi na obczyźnie.

Nie zwlekajmy więc. **Jeszcze dziś trzeba skierować się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, przy ul. Pierackiego 19, I p., aby tam zasięgnąć informacji i doręczyć paczkę, która zostanie przesłana do miejsca przeznaczenia.** Nie odkładajmy tej sprawy do jutra, bo czasu jest mało, a później nawał przesyłek świątecznych może opóźnić przesłanie paczki. Zapamiętajcie sobie **adres: P. C. K. Kraków, ul. Pierackiego 19, I p., godziny urzędowe od 9 do 14.**

Uregulowanie kwestji pomocy dla bezrobotnych.

(Jo) **Kraków,** 29 listopada. **Ponieważ kwestja bezrobocia stanowi jedno z najpoważniejszych zagadnień absorbujących odpowiednie czynniki, które dążą do uregulowania go na drodze możliwego rozwiązania, to też w tym duchu zostało wydane rozporządzenie wchodzące w życie z dniem 1-go grudnia 1940 roku.**

W rozporządzeniu wydanem przez Generalnego Gubernatora zostały określone **warunki uzyskania zasiłku** i ewentualnej jego odmowy, **wysokość zasiłku** w poszczególnych wypadkach, **kwestja ubezpieczenia bezrobotnego,** oraz inne szczegóły omawiające stosunek do Urzędu Pracy, Ubezpieczalni, pracodawcy i t. d.

Najważniejszym warunkiem uzyskania zasiłku na wypadek bezrobocia jest **złożenie dowodów na istotną potrzebę zasiłku i wykazanie swojego kontaktu z Urzędem Pracy, który prowadzi ewidencję bezrobotnych.** Warunki określające komu przysługuje zasiłek, są ustalane drogą służbowo-wewnętrznego zarządzenia kierownika wydziału pracy. Bezrobotny pobierający zasiłek chorobowy, lub inne świadczenia zastępcze, nie może otrzymać dodatkowo zasiłku bezrobocia.

Wysokość zasiłku w wypadku braku pracy składa się z **zasiłku głównego i dodatku na rodzinę** i obliczana jest według klas miejscowości i zarobków. Zostały utworzone **trzy klasy miejscowości:**

1) klasa A miasta Kraków i Warszawa.
2) klasa B miast liczących 50.000 tysięcy mieszkańców i więcej, oraz
3) klasa C miejscowości poniżej podanej ilości mieszkańców.

Klasa zarobków jest ustalana według pracy, jakąby otrzymywał bezrobotny, gdyby mógł wykonywać swoje dawniejsze zajęcie.

W wypadkach, kiedy robotnik może się utrzymywać samodzielnie, jako rolnik albo rzemieślnik, w zakładzie pracy jednego z małżonków, czy innego członka rodziny, Urząd Pracy może odmówić całkowicie albo częściowo zasiłku, jak również w wypadku niechęci do pracy.

Żydzi są wykluczeni od pobierania zasiłków, jak również właściciele koncesji na wykonywanie handlu domokrążnego. W wypadku zapośredniczenia sił roboczych do Rzeszy udzielane być mogą w celu ulżenia położenia życiowego pozostałych w kraju członków rodziny, każdorazowo na pewien okres, zasiłki nadzwyczajne.

Każdy bezrobotny pobierający zasiłek jest obowiązany do zgłoszenia w Urzędzie Pracy zmiany stosunków swoich własnych, względnie członków rodziny, o ile ta zmiana wpływa na udzielanie i wysokość zasiłku.

Kierownik Urzędu Pracy ma prawo karania grzywną do wysokości zł. 200 osoby wykraczające przeciw przepisom tego zarządzenia.

„Andrzejki“.

(Jo) **Kraków, 30 listopada.**

Wróżby cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem, od najdawniejszych czasów. Przyszłość zakryta nieprzeniknioną zasłoną interesowała nietylko ludzi nauki, ale przedewszystkiem prostaczków, którzy stawali bezradni wobec zagadki śmierci, doznawali spełnienia jakiegoś snu, czy przypadkowo rzuconej przepowiedni znajdującej swoje spełnienie w niedługim czasie.

Mnożyły się Pytje, „mistrze wiedzy tajemnej“, chiromanci, grafologowie i cały szereg innych, z których jedni zdobywali tajniki wiedzy, drudzy powiększali grono szarlatanów i wyzyskiwaczy zarabiających w niefrasobliwy i łatwy sposób na życie. Największem powodzeniem cieszyli się i cieszą ci ostatni, którzy wyzyskują naiwnych, ciekawych, „łakomych“ na odkrycie swojej przyszłości.

Ale przyszłość leży nieodgadniona, wróżbici zacierają ręce, a panny (gdyż specjalnie dla nich będzie zawsze „paląca“ kwestja małżeńska) robią wszystko, co mogą, aby dowiedzieć się czegoś o swoim przyszłym mężu, czy opłaci się wogóle na niego czekać, czy trawić w cichości ducha gorycz staropanieńskiego losu.

W ostatnich czasach zwyczaj wróżb na św. Andrzeja jest na wymarciu. Dawniej wyrabiał imaginację fantazji dodawał skrzydeł, równocześnie był okazją do zebrań towarzyskich, zabawy i żartów.

Prócz „ceremonjału“ z woskiem, równie ważny był z lustrem. Lustro musiało być ustawione naprzeciw drzwi otwartych do drugiego pokoju. Ten, który był ciekaw swojej przyszłości małżeńskiej, siadał przed lustrem w nocy przed godziną dwunastą, w ciemnościach, jedynie przy zapalonych świecach na toalecie i wpatrywał się w lustro, w którem miał się ukazać przyszły mąż, czy żona. Cierpliwość uczestnika takiego „seansu“ dochodziła nieraz do bardzo dużej skali i niezawsze bywała nagrodzona, ale przeżycia były emocjonujące w obramowaniu ponurego nastroju palących się świec, ciszy nocnej, niepokojących szmerów i oczekiwania zjawy w lustrze, nieznanej twarzy stanowiącej o przyszłości...

Wśród ludu zwyczaj „andrzejków“ stanowił również okazję do wróżb dla dziewcząt, które naprzód musiały być ochronione od działania złych „uroków“. Dziewczęta lały wosk przez szpilkę od włosów, przez klucz od drzwi i w ten sposób zabezpieczały się przed złośliwością złych duchów. Niezmiernie ważną była wróżba z igłami, które puszczało się na wodę. O ile dwie igły się zeszły, to był nieomylny znak, że dziewczyna wyjdzie zamąż. Emocjonujący był moment o północy, kiedy pieją koguty. Trzeba było złapać koguta, gdy zapieje, i wymienić jakieś życzenie, ukłoniwszy się trzy razy księżycowi, wtedy życzenie miało wszelkie szanse, aby się spełniło.

Starsi również łączyli z dniem św. Andrzeja wiele przysłów i wróżb: „Gdy Andrzej się zjawi, to i zimę postawi“, albo „Gdy św. Andrzej ze śniegiem przybieży, sto dni śnieg na polu leży“.

Nagły zgon w kościele.

(Stan) **Kraków,** 29 listopada. Przed kilku dniami donieśliśmy o nagłym zgonie pewnej starszej kobiety w kościele OO. Karmelitów w Krakowie. O wypadku tym otrzymaliśmy dokładniejsze informacje.

W piątek, dnia 22 listopada, w czasie ostatniej Mszy św. o godzinie 9 zauważono, że **pewna starsza kobieta, siedząca na stołku w kaplicy, niezwykle zbladła i znieruchomiała.** Kobiecie pospieszono z pomocą i wyniesiono ją do przedsionka. Wszelkie próby ratunku okazały się jednak daremne. **Zawezwani wkrótce lekarze stwierdzili zgon, wskutek udaru serca.** Przy zmarłej znaleziono dokumenty, z których dowiedziano się, że nazywała się **Franciszka Krzyżanowska.** Zmarła miała 68 lata. O smutnym fakcie zawiadomiono natychmiast najbliższą rodzinę.

Niecodzienny wypadek nagłego zgonu w kościele, w czasie nabożeństwa, wywołał wśród zgromadzonych wiernych liczne komentarze. Niejednokrotnie słyszano głosy, że taki piękny, cichy zgon w domu Bożym jest godny zazdrości.

(Jo) **NAGŁY ZGON.** Przy ul. Krupniczej murarz Pawełek Tadeusz lat 45, zamieszkały przy ul. Księcia Józefa, po wypiciu kilku kieliszków wódki zmarł nagle. Zwłoki pozostawiono do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej po stwierdzeniu zgonu przez lekarza pogotowia ratunkowego.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

8)

Jakby na potwierdzenie tych słów, właśnie Walek wyszedł z „gabinetu“. Był zachmurzony. Podszedł do stolika, przy którym siedział Robert z Lolą i zażądał wódki.

— Cóż tak cicho siedzicie? — zapytał opryskliwym tonem.

— A cóż mamy krzyczeć i skakać z radości, żeś był łaskaw do nas przysiąść się, chociaż nikt cię nie prosił.

— Daj spokój Lola — wtrącił się Robert — cieszę się bardzo, że pan Walek chce z nami porozmawiać, ale dlaczego pan taki zły?

— Eh, bo mnie zirytował ten...

— ...radca? — podsunął Robert.

— Jaki on tam radca! Poprostu Gwóźdź. Mój szef.

— Pański szef? A gdzie pan pracuje?

— A cóż to panu do tego? — spytał się podejrzliwie Walek — może pan z policji, czy co?

— Z żadnej policji, tylko mi się zdawało, że on jest bardzo podobny do jednego z moich znajomych.

— E, to się chyba pan pomylił. On nie ma tutaj znajomych. To bywały w świecie człowiek. Tyle ciekawych rzeczy mi opowiadał...

— Na przykład o tym podkopie...

— Tak, tak i o tym podkopie, a kto panu mówił?

— Mniejsza z tem. Wiem i tyle — odpowiedział Robert, nie chcąc zdradzać się, że pamięta wczorajszą rozmowę z Walkiem.

— Napijmy się wódki. To jedyne, co nam zostało.

— Kto wie, czy nie ma pan racji.

Lola w milczeniu przysłuchiwała się rozmowie. Coś zaczęła podejrzewać.

— Czy znowu wybierasz się na jakąś robotę?

— Wybieram się czy nie, to nie twoja sprawa.

— Dlaczego? Mogłabym ci pomóc. Mało to razy pracowaliśmy do spółki?

— Tym razem nie. Potrzeba mi silnych ludzi. Ot takich, jak pan.

Robert oprzytomniał. Troski i zmartwienia zaginęły gdzieś w mózgu. Na pierwszy plan wysunęła się myśl, że może nareszcie znajdzie jakąś okazję do wybicia się. Postanowił działać. Trzeba było pozyskać względy Walka, a przez niego wybadać, co za ciemne interesy załatwiano w podrzędnym szynku. Ale trzeba było równocześnie być bardzo ostrożnym.

— Gdybyś chciał — mówił dalej Walek, przechodząc na bardziej poufały ton — to mógłbym cię wsadzić do jednej roboty. Zarobek niemały, a ryzyko niewielkie. Poszedłbyś z nami?

— Dlaczego nie? A na czem polega robota?

— Tego ci dzisiaj nie powiem. Muszę się z szefem porozumieć, czy zgodzi się ciebie wziąć do pomocy. Jak się nazywasz?

— Nie pamiętasz? Wczoraj zapoznaliśmy się. Worczak jestem. Henryk Worczak. Z zawodu kancelista.

— No to dobrze. Powiem szefowi, a jutro tu się spotkamy. O 10 wieczorem. Pamiętaj! Ale ani pary z ust!

— Słowo! Dobranoc!

Robert spiesznie pożegnał się z Lolą i Walkiem i wybiegł. Chciało mu się skakać z radości. Zapomniał o swej udręce. Teraz miał okazję do wybicia się.

Wskoczył do przejeżdżającego tramwaju. Natknął się na aspiranta Kramarczyka. Ten złośliwie się uśmiechnął na widok Rzeckiego.

— Dobry wieczór panu redaktorowi. Cóż pan tu porabia w tej okolicy?

— Mam tu znajomych — odpowiedział. — Odwiedzam ich czasem.

— W takiej podejrzanej okolicy? — dziwił się aspirant.

— Trudno, panie komisarzu. Nie stać mnie na wyższe znajomości. Według stawu grobla. Nie będę się pchał tam, gdzie mnie nie chcą. Trzeba się umieć ograniczyć do sfery, z jakiej się pochodzi. Ma pan coś ciekawego dla mnie?

— Narazie nic, ale chciałem pana ostrzec.

— Ostrzec? Przed czem, czy przed kim?

— Niech pan na drugi raz nie pisze takich listów, jak ten dzisiejszy do mnie. My mamy możliwości. Pan rozumie? Możemy trafić do pańskiego szefa i wyleci pan jak z procy. Niech pan uważa!

— Dziękuję panu za życzliwą radę i nie omieszkam z niej skorzystać. Ale kto wie, czy pan mnie nie będzie jeszcze potrzebował. — Uścisnął dłoń zdziwionego trochę aspiranta i wyskoczył z tramwaju.

IV.

Rzecki miał tę właściwość, że zawsze zjawiał się nie w porę. Gdy ktoś miał zamiar pochwalić go — nigdy nie było go pod ręką, zato, gdy miały się posypać gromy — zawsze był obecny i musiał wysłuchać steku nieprzyjemności. Tak było i tym razem. Zaledwie wbiegł do redakcji, a już woźny zawiadomił go, że „pan prezes“ chce z nim mówić. Pan prezes to był poprostu naczelny redaktor, ponieważ jednak był on honorowym prezesem jednego z klubów sportowych, przeto ogólnie tytułowano go panem prezesem.

W innym czasie Robert bardzo przejąłby się tą wiadomością, gdyż byłby pewny, że zmyją mu głowę, może zagrożą wydaleniem. Ale dzisiaj było mu wszystko jedno i był zdecydowany postawić się ostro.

Szef przyjął Roberta bardzo chłodno. Podał mu dwa palce i zdejmując wielkie, amerykańskie okulary, spojrzał na niego zpodełba.

— Mój panie, co pan sobie właściwie myśli? Całemi dniami niema pana w redakcji, przynosi pan same bzdury, ale na pierwszego bierze pan ogromną gażę. Pytam się, jak ja długo mam to znosić?

— Tak długo, jak się będzie panu prezesowi podobało. A co do mojej roboty, to proszę porównać wykaz mojego wierszowego. Piszę najwięcej bodaj z całej redakcji — wybuchnął Rzecki — przynoszę wiadomości, których nikt inny nie byłby w stanie wydostać. Moja gaża wcale nie jest olbrzymia. Biorę akurat jedną piątą tego, co bierze inny pan, który nie pisze ani słowa. Chyba, że bierze on pieniądze zato, aby właśnie nie pisał, bo gdyby on ruszył konceptem, to byłaby bzdura, jakiej świat nie widział.

Prezesa poprostu, jak się to mówi, zatkało. Nerwowo mrugał oczyma i nie wiedział, jak ma się ustosunkować do wybuchu młodego człowieka. Powinien go właściwie wyrzucić za drzwi, wogóle pozbawić go posady, ale Rzecki raz zacząwszy mówić, już nie mógł się powstrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czy można umrzeć z miłości?

Oto, co na ten temat mają do powiedzenia nowocześni bohaterowie Wertera, francuscy artyści, którzy w filmie „Cierpienia młodego Wertera“ odgrywali główne role.

Charlottą, niezapomnianą bohaterką Goethego była pełna wdzięku artystka Anny Vernay, która nie wahała się zacząć swej odpowiedzi od ryzykownego paradoksu, że:

— Między romantyzmem a modernizmem niema żadnej różnicy ponad... suknię!... Kobiety dzisiejsze są tak samo kochliwe i sentymentalne jak i sto lat temu. Serce nie zmienia się tak jak strój i moda. Umie ono i teraz cierpieć i kochać jak sto lat temu. Kobiety dzisiejsze, to romantyczki, które same o swym romantyźmie nie wiedzą. Tylko warunki życiowe nie pozwalają im poświęcać się marzeniom, uczuciom i sentymentalnym rozważaniom tajemnic sercowych. Ale proszę której z nas zapewnić beztroskie życie, spokojną pracę, nie zżerającą zdrowia i nerwów. Zaraz kobieta taka nabierze delikatności i wdzięku w obejściu, straci chłopięcą szorstkość bycia, przestanie propagować „koleżeństwo“ młodych panien z chłopcami i pić wódkę. Odżyje w niej tęsknota za wielką miłością, zacznie hodować w swem wypielęgnowanem mieszkanku egzotyczne kwiaty, do sukni wieczorowej kupi sobie wachlarz, a codzienną jej lekturą stanie się podręcznik: „Jak się podobać?“. Tylko ciężkie warunki współczesne zabijają w nas niewinny romantyzm i tak właściwą w każdej kobiecie tkliwie pielęgnowaną w głębi serca tęsknotę za Wielką Miłością.

Miłość, miłość i jeszcze raz miłość. Nic jej nie przeszkadza w marzeniu o „Nim“. Ale dzisiaj kobieta nie ma czasu wyłącznie dla miłości. Wyobraźmy sobie, że mnie się przydarzy historja Charlotty. Czyż mogę mieć czas na umieranie z miłości? Musiałabym swoje uczucie zamknąć w sercu na podwójne zamki i dalej studjować role, mierzyć suknie, chodzić na próby, grać... Praca przedewszystkiem! Takie jest życie! Ale serce kobiety nie zna zmian życia.

Zakochanym Werterem Charlotty — Anny Verney — był w filmie znany amant Pierre Richard Wilm. Ten nowoczesny Werter nie uchyla się od odpowiedzi na pytanie, czy można umrzeć z miłości:

— Ależ naturalnie, można — i nietylko można, ale umiera się naprawdę. Wystarczy przeglądnąć dzienniki, ileż zbrodni i samobójstw popełnia się z miłości! Doprawdy, świat się mało zmienia. Tyle tylko, że współczesny Werter przed popełnieniem samobójstwa z miłości morduje swoją ukochaną, nierzadko jeszcze przy okazji parę osób niesympatycznych z bliskiej rodziny i czyn taki kwalifikuje się do okropnych kronik policyjnych, a nie sentymentalnych romansów. A Werter nie traci z rozpaczy szlachetności serca. Nie żąda od Charlotty, aby opuściła męża, ognisko rodzinne. Cierpi, rozpacza, ale serce jego zostaje wielkie. Żegna ukochaną i w lesie, zdala od ludzi, w strzale z pistoletu szuka wybawienia. Czyż nie jest to piękniejsze, niż dzień dzisiejszy?

Albert, mąż Charlotty, w interpretacji Jeana Galland, jest również zdania, że w r. 1940 można umrzeć z miłości naprawdę, jak w czasach Wertera:

— Ludzie się nie zmieniają i miłość w czasach automobilizmu, samolotów i błyskawicznego postępu nie straciła nic ze swego uczuciowego napięcia. A że miłość i rozum rzadko chodzą w parze, cóż dziwnego, że mężczyzna czy kobieta, w sytuacji bez wyjścia, są gotowi na wszystko. Werter mnie pasjonuje! Umrzeć z miłości... Dlaczegóżby nie?... Piękna śmierć jest więcej warta, niż brzydkie życie.

Obok utalentowanych artystów, z całem zrozumieniem wcielających bohaterów Goethego, zabrał w ankiecie głos... elektrotechnik, biorący udział w montażu filmu.

— Co za pytanie, czy można umrzeć z miłości. Ja sam przecież chciałem się zabić. Narzeczona mnie w zeszłym roku opuściła i oszalałem poprostu... Dziś sam się z siebie śmieję, ale lepiej z miłości nie żartować. Nic gorszego niema na świecie.

Krawcowa ze studja filmowego jest troche innego zdania: — Rozumiem, że mężczyzna zabija się dla kobiety, ale kobieta nie może się, mojem zdaniem, zabić dla mężczyzny. Czyż jakikolwiek z nich jest tego wart?

Ankietę zamknął lapidarnem słowem policjant, regulujący ożywiony ruch przed studjo filmowem: — Pewnie, że można i z miłości umrzeć. Warjatów nigdy nie brak....

A może ten policjant jest najbliższy prawdy. Trudno to rozstrzygnąć!.... Kto odpowie, czy zabić się z miłości — to szaleństwo, czy bohaterstwo?

Ankieta stwierdza jedno: że i dzisiaj ludzie umieją kochać naprawdę....

Jane

(Jo) **WYPADKI NA ULICY.** We czwartek wieczorem na ul. Nadwiślańskiej została przejechana przez samochód Magdalena Stawiarz, lat 43, doznając złamania lewego obojczyka. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił jej opatrunku, poczem polecił przewieźć do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Wieczorem wypadła z tramwaju przy ul. Lubicz kobieta nieznanego nazwiska, lat około 40, doznając wstrząsu mózgu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, została odwieziona do szpitala św. Łazarza.

Z EKRANU.

Szlakiem szaleństwa.

Kraków, 29 listopada.

Minęło już 14 miesięcy od zakończenia działań wojennych w Polsce. Niejedna z ran, zadanych krwawą ręką wojny, została zabliźniona. Ruszyły fabryki i warsztaty, otwarto podwoje szkół, ruch na ulicach jest większy bodaj, niż przed wojną. W kawiarniach i restauracjach tłoczy się publiczność. Gra się w karty i słucha się muzyki jak „za dawnych dobrych lat“. Zwolna zaciera się wspomnienie wojny, której przyciszone odgłosy dochodzą nas jeszcze z zachodu i południa.

W ten pozorny spokój wdiera się w nase myśli wspomnienie upiornych dni wrześniowych r. 1939. Słysząc warkot samolotu przypominamy sobie, że kilkanaście miesięcy temu warkot ten zapędzał ludzi do schronów i napełniał przerażeniem. Dalekie odgłosy strzałów ćwiczebnych narzucają nam wspomnienie ognia artyleryjskiego wojny, prowadzonej na ziemiach polskich.

Nie wszyscy przeżyli okropności wojny w całej ich rozciągłości. Zwłaszcza mieszkańcy południowej części Polski widzieli wojnę tylko w skrócie kilku dni, gdyż nawaał wojenna szybko przewaliła się, zdążając ku północy i wschodowi.

Dzisiaj mamy możność zobaczenia tej kampanji w filmie. Kino **„Wanda“** wyświetla od dziś dnia dokumentarny film o historycznem znaczeniu pt. **„Szlakiem szaleństwa“**. Jest to film dokonany w ogniu działań wojennych. Na zdjęciach widzimy samoloty niemieckie w pełnej akcji, widzimy jak od kadłubów samolotów odrywają się bomby, by siać na ziemi spustoszenie i zagładę, widzimy długie lufy armat, wypluwające pociski na szeregi wojska polskiego, ukryte poza słupami dymu, wydobywającego się z palących domostw i zagród. Widzimy Warszawę w czasie oblężenia, a potem skutki przeciągania zgóry skazanej na niepowodzenie akcji obrony stolicy państwa. Gołe mury domów warszawskich zieją ku nam pustką, stosy gruzów wskazują szlaki męczeństwa.

Można sobie zadać pytanie, czy wyświetlenie tego filmu dzisiaj po 14 miesiącach jest celowem i wskazanem, czy ma rację bytu odświeżanie tych przykrych i wstrząsających wspomnień.

I na t ojest odpowiedź. To jasne, że film ten nie jest przeznaczony dla słabych natur i ludzi nerwowych. Ale jest to jak lekarstwo, które będąc niesmaczne, jednak pomaga do uzdrowienia, jak operacja, przez którą zadaje się ból, ale ratuje się życie. Są pewne rzeczy w dziejach kampanji polsko-niemieckiej, o których zapomnieć nie wolno. O tych sprawach przypomina nam film Szlakiem szaleństwa.

Szaleństwem była nie walka żołnierza polskiego, który spełnił swe zadanie aż do ostatka. Szaleństwem było, **że ci**, którzy mieli obronić Polskę murem swych piersi, którzy zapowiadali całemu światu, że nie odstąpią ani piędzi naszej ziemi — nie dotrzymali słowa i jako pierwsi znaleźli się poza granicami państwa, nie troszcząc się o to, że za nimi pozostają gruzy, jęki tysięcy konających i płacz miljonów zawiedzionych i zrozpaczonych.

O tem ma nam przypomnieć film „Szlakiem szaleństwa“.

I jeśli dotychczas kinoteatry wypełniały się tłumami widzów, pieszącymi na oglądanie przygodnych komedyj i kryminalnych dramatów, to należy mieć nadzieję, że równie wielka ilość widzów pospieszy na film, który przedstawia **tragedję państwa** i którego głównym bohaterem, bodaj niewidocznym na filmie — jest **naród**.

W stukocie silników samolotów, w grzmocie dział, w terkocie karabinów maszynowych przeżyjemy po raz wtóry tę wojnę bez precedensu. Będziemy wówczas mogli w skupieniu powrócić do rozpamiętywania tej tak niedawnej a tak upiornej przeszłości i będziemy mogli wyciągać wnioski na przyszłość.

Odnawianie domów w Radomsku.

Radomsko, 29 listopada. Prace naokoło odnowienia domów Radomska robią szybkie postępy i spodziewać się można, że jeszcze przed nastaniem mrozów zostaną całkowicie ukończone. Jednocześnie domy, szczególnie w śródmieściu otrzymują jasne otynkowanie, a sklepy położone w centrum poszerza się i modernizuje. — W miejsce wązkich i ciasnych okienek wystawowych, jakie dotychczas stosowano, buduje się obecnie obszerne i przejrzyste wystawy, przez co i lokale wewnętrzne zyskują na szczególne wyróżnienie, albowiem doniedawna istniały tu tylko małe, brudne sklepiki żydowskie, stojące w rażącej sprzeczności z elementarnemi pojęciami o higjenie i estetyce. Dzięki usunięciu żydów ze śródmieścia i powrotnego sprowadzenia firm aryjskich, które swego czasu na skutek forteli i machinacyj żydowskich zmuszone były opuścić najlepsze sklepy w centrum miasta, mogą obecnie firmy te podjąć na nowo swoje czynności w okazałych, pięknie odnowionych lokalach handlowych.

(Jo) **ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitlerplatz 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 160-92; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Rakowicka 12, tel. 114-08; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

(Jo) **STRACIŁ OBYDWIE NOGI WSKAKUJĄC DO POCIĄGU.** W nocy z czwartku na piątek na dworcu w Płaszowie Ziaja Roman, rolnik lat 30, pochodzący z Łańcuta, wskakując do pociągu wpadł pod koła, które mu ucięły obydwie nogi. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala św. Łazarza, po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego.

Co grają w kinach?

Z Warszawy i okolicy.

Ankieta R. G. O.

Rada Główna Opiekuńcza, na zlecenie Niemieckiego Czerwonego Krzyża, zarządziła w Warszawie ankietę w sprawie liczby dzieci do lat 14, dożywianych albo całkowicie żywionych w zakładach i placówkach opiekuńczych. Biuro miejskiej rady opiekuńczej rozesłało już tę ankietę na terenie Warszawy i obecnie jest w trakcie opracowywania nadchodzącego materjału.

Uchwałą prezydjum SKSS dotychczasowa komisja opieki nad wysiedlonymi została przemianowana na sekcję opieki nad wysiedlonymi i uchodźcami, odpowiednie zaś komisje otrzymały nazwę komisyj-sekcyj.

Postrzelenie z zemsty.

Do składu win przy ulicy Kamionkowskiej w Warszawie przybyło onegdaj wieczorem trzech nieznanych osobników, którzy zajęli miejsca przy stole i zamówili flaszkę wódki, którą im gospodarz podał. Po pewnej chwili jeden z przybyłych wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do stojącego za bufetem szynkarza. Gdy zraniony zaczął krzyczeć, napastnicy zbiegli.

Dochodzenia policyjne wykazały, że chodzi w tym wypadku o akt zemsty osobistej. Dalsze śledztwo wykaże niewątpliwie bliższe szczegóły niezwykłego napadu.

Zastrzelony przez złodziei w piwnicy z węglami.

W piwnicy domu przy ulicy Żymirskiego w Warszawie złodzieje węglowi zastrzelili wchodzącego do swojej piwnicy mieszkańca domu. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, złodzieje rzucili się do ucieczki, nie zabierając upatrzonego węgla. Martwą ofiarę nieludzkich rabusiów znalazł po pewnym czasie dozorca domu, który natychmiast wszczął alarm. Pościg policyjny nie dał jednakże narazie pozytywnego wyniku.

Rady na czasie.

PLAMY NA POLITURZE. Kręgi, powstałe od stawiania na politurowanych meblach szklanek z herbatą i t. p. można wywabić następująco: posypać plamy miałką zwilżoną solą, po upływie kilku minut lekko tą solą wycierać i wreszcie ją zetrzeć. Do łyżeczki olejku migdałowego czy oleju lnianego dodać kilka kropel spirytusu, zwilżyć tem miękki gałganek, wytrzeć mebel i następnie dobrze wypolerować.

BRUDNE LUSTRA. Lustra czyści się w następujący sposób: przeciera się je mieszaniną kredy i alkoholu, albo myje się ciepłą wodą z łyżeczką nafty.

DBAJMY O CZYSTOŚĆ MASZYNY DO SZYCIA. Po naoliwieniu maszyny do szycia należy przestębnować kilkakrotnie bibułę, w którą wsiąknie wszystek zbywający olej, w ten sposób uniknie się plamienia materjałów w czasie szycia.

DĘBOWYCH PODŁÓG NIE MYJE SIĘ. Woskowych podłóg dębowych nie zmywa się wodą. Nagromadzony na nich brud zmywa się szmatką, zamoczoną w nafcie. W miejsce nafty używa się innego niepalnego płynu, jaki można dostać w handlu. Potem czystą suchą ścierką wyciera się do sucha. W ten sam sposób czyści się futryny u okien.

SZPARY W PODŁODZE LUB W DRZEWIE. Gazetą rozmoczoną w wodzie z ałunem zakleja się doskonale szpary w drzewie lub podłodze. Papkę tę przy pomocy noża lub dłuta upycha się twardo, następnie pociąga farbą w odpowiednim kolorze. Trzyma się doskonale i jest zupełnie niewidoczna.

JAK UCZYNIĆ TRWAŁEMI PODESZWY DO BUTÓW? Aby uczynić podeszwy jak najtrwalszemi, zaleca się posmarować je trzy, cztery razy pokostem (Kaparfirnis). Skóra przez natarcie tym pokostem dostaje koloru drzewa mahoniowego i staje się nieprzemakalna. Pokost powinien za każdym razem zaschnąć, nim się na nowo skórę naciera.

WYWABIANIE PLAM Z BIELIZNY, SPOWODOWANYCH WILGOCIĄ. Praktyczny jest środek wywabiania plam z bielizny, powstałych wskutek wilgoci zapomocą maślanki. Namoczyć w niej na dobę namoczone sztuki bielizny, a potem wyprać je w mydlinach. Nieraz się zdarza, że trzeba powtórzyć tę operację, aby osiągnąć pożądany skutek. Maślanka ma tę własność, że nie niszczy tkaniny tak, jak inne ostre, kwaśne środki, które przegryzają i niszczą bieliznę, bez pożądanego przytem skutku.

ZAPOBIEŻENIE OD KOPCENIA LAMP NAFTOWYCH. Aby światło w lampach było czyste, jasne, aby lampy nie kopciły i nie wydzielały przykrego zapachu, należy wsypać do rezerwoaru, mieszczącego naftę, łyżeczkę soli na 1 litr nafty. Środek ten jest wypróbowany.

Femina.

Wolne posady

CHŁOPCA do posyłek, wiek 15—18, najchętniej znającego język niemiecki — poszukujemy. — Zgłoszenia: Wielopole 15, m. 3. 42941

CUKIERNIKA uzdolnionego cukiernika, pieczywie, natychmiast przyjmie Cukiernia Peszkowski, Sanok. 4190k

POTRZEBNA pierwszorzędna siła damska, oraz chłopiec do praktyki fryzjerskiej, Kraków, Wielopole 14. 43097

KUCHARZ, pierwszorzędna siła, potrzebny zaraz. — Zgłoszenia: Kremerowska 3/1, godz. 10—10.30. 43103

MŁODA pomocnica do wszystkiego do 2-ch osób potrzebna. — I Osiedle Oficerskie 59/5. 43106

DZIEWCZYNA do wszystkiego, zdrowa, uczciwa. Dwoje dzieci. Miesięcznie 20 zł. i utrzymanie. — Lea 33a, m. 6. — Godz. 17—19. 43155

PRZYJMIE NA'YCHMIAST pomocnika męskiego, pierwszorzędnego, Kraków Jan Zając, fryzjer, Karmelicka 1. 43177

MECHANIK tartaczny — poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4259k“. 4259k

POSZUKUJE się na terenie okręgu krakowskiego w powiatowych i przemysłowych miejscowościach od. powiedzialnych zastępców aryjczyków obznajomionych w branży żelaznej. — Zgłoszenia do „Gońca Krakowskiego“ Kraków „Nr. 42870“. 42870

CHŁOPAK uczciwy, tylko polecony, zaraz potrzebny, sprzątanie przedpołudniem. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 43164“. 43164

REPREZENTACYJNA młodą stenotypistkę perfekt niemiecki. przyjmiemy: Smoleńsk 23 Administracja od 16—18. 43162

RETUSZERKA lub retuszer zdolny potrzebny zaraz: Karmelicka 50. 43200

DROGOMISTRZÓW z praktyką w dziale robót ziemnych przyjmie zaraz F-a Henop et Co. Strassenbauunternehmung Kraków. ul. Sienna 14, III. p. 43213

UCZNIA do nauki elektromonterskiej — przyjmę. Wiadomość: Botaniczna 6, m. 3. 43172

Posad poszukują

TECHNIK maszynowy, organizator, długoletni kierownik montażu maszyn, konstruktor przyrządów, zmieni posadę. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 42780“. 42780

MŁODA, inteligentna, szkoła handlowa, znajomość niemieckiego, przyjmie każdą pracę, chętnie na wyjazd — dobrze gotuje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 43101“. 43101

SIEROTA z prowincji, młoda, czysta, szuka służby w lepszym domu do wszystkiego. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 43188“. 43188

SPRZEDAWCY na artykuły kolonjalne w Zakopanem, ewentualnie w powiecie nowotarskim, względnie zastępstwa, która firma poszukuje? — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 43137“ 43137

TŁUMACZ-KORESPONDENT, dobry rosyjski, także inne języki — szuka pracy stałej lub dorywczej. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 43128“. 43128

METALOWIEC wyższe wykształcenie, język niemiecki, obejmie jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 43186“. 43186

POMOCNICA domowa z niemieckim, dobrze gotuje — szuka pracy w skromnych domach. Agencja Sienna 12 „Starsza“. 43170

NAUCZYCIELKA wychowawczyni, poważniejsza, muzyka, — początki francuskiego, gospodarstwo, szycie domowe chętnie wieś. Myślenice, Bocheńska. Szumska. 4257k

OSOBA młoda, zdrowa, dobrze znająca się na gospodarstwie, uczciwa — pracowita, z dobrej rodziny, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie do dzieci. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 43221“ 43221

DOCHODZĄCA poszukuje całodziennej obsługi (polecenia). Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 43206“. 43206

BUCHALTER-BILANSISTA prowadzi księgi handlowe — dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, rachunkowość — wszelkich systemów dla majątków ziemskich. Przejmuje nadzór i kontrolę nad buchalterją i rachunkowością, organizacje, reorganizacje, uproszczenie w prowadzeniu buchalterji i rachunkowości. Sporządzanie bilansów. Długoletnia praktyka. — Tanio, fachowo. Szuka pracy stałej lub dorywczej. Łaskawe oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4264k“. 4264k

POSZUKUJĘ pracy biurowej, kasjerki, ekspedjentki lub podobnej. Młoda, — zdolna. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 43190“ 43190

SZUKAM ZAJĘCIA ukończone Gimnazjum Kupieckie, znajomość niemieckiego — Wiadomość: Grobla 20/8. 43198

Kupno nieruchomości

KUPIĘ parcelę budowlaną 2000—6000 m² Oferty z dokładnemi opisami skierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 42805“ 42805

Kupno

NOSZONE UBRANIA marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje. Gazowa 11/14. 42903

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia“, Adolf Hitler-Platz 3. 43086

KUPUJĘ noszoną garderobę — bieliznę, — płacę dobrze. Ul. Starowiślna 54/24. 42632

KUPIĘ szafę używaną, nowoczesną. Zgłoszenia z ceną: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 43104“. 43104

KUPUJE noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 42605

KUPUJĘ UŻYWANĄ garderobę męską, damską: Sklep, Pierackiego 4. 43029

KUPIMY kilka maszyn do pisania i liczenia tylko pierwszorzędny stan. Oferty z podaniem marki i ceny — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42880“. 42880

KUPIĘ szafę używaną — ciemną, najchętniej antyczną, ewentualnie zamienię za gazowy piecyk. Sobieskiego 16b, m. 4, 6—7 pop. 43183

MIEDZIANE rondle, rondelki, baniaki, kociołki kupuje „Gazochemia“ Kraków, — Pijarska 13. 4258k

POSZUKUJĘ w celu kupna — mało noszonych trzewików (wzrost 1.75, szczupły). — Oferty: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 43189“ 43189

GARDEROBĘ, bieliznę w każdym stanie kupuję: Wolnica 11, m. 2. 42324

Sprzedaż nieruchomości

BIURO „WAWEL“ poleca korzystnie do sprzedania Kamienice, wille domy, domki, gospodarstwa, parcele budowlane. Kraków, Grodzka 60, drugie piętro 42436

PARCELĘ willową, **UZBROJONĄ**, — Aleja **FOCHA**, 26.000 złotych, sprzeda biuro Areta — Kraków, Florjańska 18. 43018

PARCELĘ sprzedam pod Krakowem. Lelewela 17, m. 2. 42434

DOM nowy, pełnokomfortowy, 2-rodzinny, duży ogród — 60.000 — sprzeda Skowroński. Kraków, Adolf Hitler Platz 39. 43096

WIELKA OKAZJA! Dwie kamienice trzechpiętrowe, komfortowe, — centrum Krakowa. Cena 200.000. Dług 100.000. — Parcele — Park Krakowki. Cena 55.000. Kraków, Basztowa 10/2. 43112

NAJWIĘKSZY WYBÓR! Kamienice, parcele, domy, gospodarstwa, majątki ziemskie sprzedaje „**INFORMATOR**“, — Kraków, Pijarska 19. róg Florjańskiej. Ceny niskie — kontrakty zatwierdzane. 4224k

SPRZEDAM domek murowany 2 pokoje kuchnia ziemi 320 sążni. za rogatką w Kobierzynie, cena 18.000 zł. Wiadomość: Zakrzówek Dworska Nr. 26. 43147

PARCELĘ uzbrojoną, dwustusążniową. centrum handlowe. 42.000. — Nadto kilkadziesiąt domów, parcel, ceny przedwojenne poleca „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 43212

Sprzedaż

KNOTY do lamp naftowych z nowego niemieckiego surowca sprzedaje firma E. Wachs, Kraków - Podgórze, Lwowska 2. Poszukiwani wyłączni przedstawiciele w większych miastach Gubernatorstwa. 40644

FUTRO męskie, palta, ubrania męskie używane ale w dobrym stanie — sprzedam tanio — Sklep Komisowy, Florjańska 7. 4267k

PIEC amerykański lub Dauerbrand na koks, sprzedam. Wiadomość: **MAJEWSKI**, Wszystkich Świętych 8 43056

PIANINO wiedeńskie, bardzo dobry stan, sprzedam: Kraków, ul. Urzędnicza 42, m. 8. 43103

SPRZEDAM futro męskie: — Krawiec Boba, — św. Tomasza 24. 43108

KLUB skórzany, kanapa, 2 fotele. — **JADALNIA** orzechowa, piękna, nowoczesna, **SYPIALNIA** kompletna, oraz różne meble okazyjnie sprzeda Hala Meblowa, Grodzka 59 sklep magazyn Wiślna 4. 43211

GARNITUR mebli klubowych, lustro, stół, szafka biurowa, — łóżko, materace sprzeda tanio — Sklep Komisowy, Florjańska 7. 4266k

URZĄDZENIE sklepowe nowoczesne sprzeda Miętta Romuald, Karmelicka 62 — sklep. 43120

FUTRO sportowe, spód piżmaki, kołnierz bobrowy do sprzedania: św. Anny 4, m. 14. 43121

SINGERA maszynę sprzedam okazyjnie. Starowiślna 14, mieszkanie 2. 43084

SYPIALNIĘ Jadalnię, sprzeda okazyjnie — Sklep mebli używanych, Kraków Wielopole 12. 43214

PALTO męskie czarne — prawie nowe. — Sprzeda okazyjnie Biuro „Centrala“ Florjańska 24/5. 43215

SPRZEDAM: futro męskie, damskie, palto, jesionkę, spodnie, buciki całe 42: Zakład krawiecki. Krowoderska 19/6a. 43123

MASZYNA Singera do szycia i ręczna łódkowa do sprzedania: — Garbarska 8, m. 1. 43144

SPRZEDAM wózek dla chorych: Kraków, XXII, ul. Hetmańska L. 3, m. 7. 43143

DO sprzedania: biurko mahoń, dwa kilimy, zegar alabaster, zegar na bufet, walizka skórzana, kałamarz na biurko garnitur, pudło drewniane do podróży, klatka na kanarka. bażant wypchany, śniegowce damskie nr. 38, kalosze męskie nr. 41, trzewiki męskie z jelonką 41 kaseta skrzynka: ul. św. Jana 13, u dozorcy. 42840

NA SPRZEDAŻ Kurtka męska, futrem podbita, palto skórzane — dwustronne, materjał na sutannę. kamizelka — skórzana, buty, kryształ z bronzem obrus, wentylator: ul. Radziwiłłowska 21, parter, mieszk. 2 43159

SPRZEDAM piecyk gazowy. Sobieskiego 16b, m. 4, 6—7 pop. 43182

SPRZEDAM okazyjnie szafę grającą. Automat, zegar ścienny o trzech wagach, repetjer. — Pędzichów 6. m. 2. 43152

MASZYNY do **LICZENIA**, pisania najkorzystniej: Skład Maszyn, — Kraków, Westring 52 — (Podwale 7). 42854

KILIMY, dywany, kryształy, — najłatwiej spieniężyć za pośrednictwem Domu Komisowego Karmelicka 27. 43040

MASZYNA pisarska, duża, palto nowe. Starowiślna 28/23. 43042

SYPIALNIA dębowa jasna — 550 zł. sprzeda Hala Meblowa, ul. Grodzka 59. sklep. 43043

JADALNIĘ wiedeńską okazyjnie sprzeda „Dom Meblowy“, Westring 50 — (Podwale). 4201k



UBRANIA, płaszcze, spody futrzane, lisy — kurtkę skórzaną, tanio sprzedaje: „KOMIS“, Plac Dominikański 4. 43225

KAFLE, flizy, posadzki, rury kamionkowe betonowe, gips — trzcinę, cegłę szamotową itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 43223

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 41808

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI żelazka, grzałki, poduszki, — maszynki do grzania karbówek — suszki do włosów szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. — Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR“ — Sławkowska 11, podwórze. 43222

SZAFKI deski z półek, — ściankę szklanną, piec dauerbrand sprzedam. Perfumerja, Szewska 18. 43218

HARMONJA włoska Cav Soprani, 4-ro tonowa, register basowy, 120 basów, nowa z futerałem, sprzedam lub zamienię na pianino. Karmelicka 22, m. 5, od 3—5. 43153

SPRZEDAM buty z cholewami oficerskie, nowe 43. Wenecja 5/3. 43166

SPRZEDAM całkowite urządzenie krystalizatorni sody kuchennej, t. j. kocioł 2.800 l., — kocioł 1.000 l., kocioł 300 l., piec z kotłem (Sztrem 1a) 7 m² powierzchni ogrzewalnej 300 sztuk wanien z blachy cynkowej, wielokrążek 2.000 kg., waga decym. 500 kg., dwa wyciągi z 15 mtr., wózki, całości lub pojedyńczo wiadomość: Augustyn, Dębica. 43161

ZAKIET BREITSCHWANZOWY okazyjnie sprzedam. Biskupia 11, m. 9. 43150

MASZYNĘ do szycia ręczną sprzedam: Juljusza Lea 82. 43122

SYPIALNIĘ tanio sprzedam: Magazyn Mebli, Kopernika 8. 42722

UWAGA! Pokost, — farbę rdzochronną, — ultramarynę — Leverkus, przewodniki elektryczne, — materjał instalacyjny, pilniki warsztatowe, wiertła, igły do szycia, zakupisz najtaniej jedynie: Biuro, — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 41986

CZTEROTYGODNIOWE pieski czystej rasy „Dog“ do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Groble 19, m. 6. 43141

SPRZEDAM ubranie męskie, płaszcz zimowy, łóżko, materac, szafę. Zgłoszenia Bibljoteka Uniwersalna, Karmelicka 30. 43140

WÓZEK dziecięcy sprzedam — okazja! Szlachtowskiego 7 obok Gnieźnieńskiej. Idkowiak. 43136

LISA srebrnego, futro prawdziwe sealskinowe, wolne, sprzedam: Podgórze, Nadwilańska 8. 43134

MŁYNKI do wszelkich produktów dostarcza Biuro, Mazowiecka 35. 41942

WAGI dla aptek. złotników, laboratorjum. handlu, przemysłu dostarcza „**CENTRALA WAG**“, Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 42618

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI żelazka, lutownice, grzałki, poduszki. wentylatory poleca „Światłomotor“ św. Jana 13. 43047

PIERWSZORZĘDNY POKOST, nawet w mniejszych ilościach, zakupisz najtaniej: — Kraków Siemiradzkiego 21/3. 42357

MOTOR ssąco gazowy szwajcarski „Winterthur“ 40 KM, wraz z gazownią, rurociągiem, dynamomaszyną prądu stałego 220 Volt, 23 KW, w ruchu, do sprzedania. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42781“. 42781

MASZYNA damska i męska Singera, stół do sprzedania: Pędzichów 24/4. 43091

FUTRO sealskinowe luźne nowe okazyjnie sprzedam. Kochanowskiego 2/2. 43188

DYNAMO A E G 65 V. 80 amp., sprzedam. Wiadomość: Botaniczna 6, m. 3. 43173

JADALNIĘ mahoniową, nowoczesną. sprzedam. Wiadomość Dunajewskiego 6. mieszkanie 16 — godzina 2—5. 43168

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI przyjezdnym — ogrzane! Zielona 25/1. 42594

NOCLEGI śródmieście! — Krupnicza 14/5. 42579

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 42754

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1. 42997

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II. p. oficyna. 43087

WOLNE pokoje umeblowane poleca biuro „FIDUCIA“ Florjańska 15. 43219

NOCLEGI łazienka — Szewska 7/8. 42597

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 43133

NOCLEGI: Gołębia 6/II, oficyny. 42789

POKÓJ niekrępujący Panu dojeżdżającemu: Pędzichów 22, m. 14. 43099

POKOJE wolne! **MAJEWSKI**, Plac Wszystkich Świętych 8. 43179

POKÓJ nieumeblowany, centr. ogrzew. — łazienka, wypłacalnemu Panu — wzg. Pani od zaraz do wynajęcia. — Kraków, Starowiślna 84, m. 5, — godz. 18—20. 43160

NOCLEGI CZYSTE: — JAGIELLOŃSKA 7a/22, I piętro. 43199

Lokali poszukują

MAŁŻEŃSTWO polskie bezdzietne, poszukuje pokoju z kuchnią, najchętniej w Dzielnicy VI. za czynszem z góry według umowy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42806“. 42806

POKOJU niekrępującego — dla 2 panów na dobrych posadach niekoniecznie — śródmieście, lecz blisko tramwaju. czynsz płatny z góry za parę miesięcy, — pościel własna. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42988“. 42988

DĘBNIKI, PRĄDNIK albo **BRONOWICE** — pokoju przy rodzinie poszukuje inteligentna aryjka z synkiem. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 43116“ 43116

INŻYNIER poszukuje ładnie umeblowanego pokoju od zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 43129“ 43129

URZĘDNICZKA poszukuje małego pokoju umeblowanego z przedpokoju. Zgłoszenia: Firma „Herzog“. św. Marka 21. 43229

SZUKAM czystego pokoju umeblowanego — pojedyńczego, — możliwie okolica Redakcji Gońca, użycie łazienki, opał niekonieczny. Czynsz. pomoc aprowizacyjna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 43187“. 43187

POKOJU wspólnego poszukuje pani z inteligencji, okolica Długiej, Pędzichowa. Zgłoszenia: Bibljoteka Uniwersalna, Karmelicka 30. 43139

Nauka i wychowanie

SKRZYPIEC profesora poszukuję. Podać warunki: — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 43117“. 43117

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. Długa 5, m. 6. 42715

MARCZEWSKIEGO nowy kurs stenografji niemiecko-polskiej z językiem, korespondencją i maszynopismem, rozpoczyna się 4 grudnia. Wpisy: Adolf Hitler-Platz 9. 43226

Różne

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 42228

ZBIÓR znaczków polskich kupi Majchrzak, Blich 4 42960

NA MIKOŁAJA! Monogramy pod płaszcze od 3 zł. Szarek, Florjańska 3. 42909

PRZYJMIE dziewczynkę za swoją od 2 do 3 lat. Bezdzietne małżeństwo. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 43197“. 43197

AGENCI cukierniczy kolekcją towarów, zgłoszą się celem zamówienia. Cukiernia Lubicz 3 43192

ZAGINĘŁA pierwszego listopada — nerwowo chora Marja Denisówna. Ubrana szary płaszcz zimowy, beret granatowy. Proszę donieść Rakowskiej, Zakopane, Sobiczkowa. 4262k

TRAFIKA oficera-inwalidy, przyjmie dwa tysiące do obrotu. Pełne zabezpieczenie, dobre warunki. Informacje: Kolak — ul. Dominikańska 1. 43227

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia. Terlecka-Terlecki. Telefon 180-25. Firma chrześcijańska. 4265k

UNIEWAŻNIAM legitymację nr. 16/660 — Heleny Gabryś. Kraków. Mały Rynek 6. 43176

POSZUKUJE się na terenie okręgu krakowskiego w powiatowych i przemysłowych miejscowościach od. powiedzialnych zastępców aryjczyków. obznajomionych w branży żelaznej. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42871“. 42871



UNIEWAŻNIAM zagubione z portfelem dokumenty: dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko: Władysław Wikłacz — Zakopane. 4263k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę P. K. O. — Nr. 175750 K. Wydaną w Suchej k./Żywca na nazwisko Stanisław Alberti. 43146

DO SKLEPU galanteryjnego w śródmieściu poszukiwany spólnik z kapitałem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków — „Nr. 4260k“. 4260k

ZGUBIONO legitymację dorożkarską nr. 171 i paszport na konia Jana Kaczary. — Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot. 43175

WYPOŻYCZA suknie ślubne — wieczorowe, okrycia: Paryżanka, Pędzichów 22, m. 14. 43100

W SZYBKIEM TEMPIE! Na św. Mikołaja będzie niespodzianka miła, — gdy powierzysz wykonanie: kostjumu, płaszcza, ubrania, wierzch na futro, sukienki, bluzki, szlafroki, znanej firmie **PODOLECKIEGO** — Kraków, Zyblikiewicza 5, klatka 3, parter. Estetyczne wykonanie!! Fachowo! Tanio! Bez ryzyka, zaufaniem, będziesz zadowolony. 43224

OBIADY obfite smaczne. **TRZYDANIOWE** 2 zł. Śniadania, kolacje, wydaje: „Kuchnia Domowa“ Karmelicka 21a, czynna od 8—20. 43081

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę spirytusową na nazwisko Anna Krysta, Łagiewniki. 43030

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Łuszczek Edmund. 43092

PRZEDSTAWICIELSTWA na Lublin i Kielce odda poważna firma aryjczykom. — Intratne przedsiębiorstwo. Wymagany kapitał 10.000 do 15 tysięcy złotych. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4261k“ 4261k

UNIEWAŻNIAM kartę spirytuso. Nr. 1913 — wydaną w Bochni na nazwisko — Agnieszki Ruskowej z Zabierzowa, powiatu Bochnia, która została skradziona w pociągu między Kłajem a Bochnią. 43217

ZGINĄŁ piesek biały terrier z czarną plamą na grzbiecie. Oddać za nagrodą Dr. Schmidt, Jagiellońska 9. 43024

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY języków niemieckiego, francuskiego, angielskiego adwokat Dr Karol Bocheński. Kraków, plac Wszystkich Świętych 8. 43109

UNIEWAŻNIAM skradziony mi wraz z innemi dokumentami dowód osobisty, wydany dnia 14 października 1938 r. przez Zarząd Stoł. Król. m. Krakowa. Anna Rudka. 43130

TYLKO słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, Kraków, Szewska 7/8. 42602

PODANIA tłumaczy w paru językach, przepisuje fachowo, — terminowo: Starowiślna 1, Kraków (naprzeciw Poczty). 42692

ODBITKI planów i pism wykonuje: Zakład Rysownictwa Technicznego Kopjowania planów i Powielarnia, — Kraków, Starowiślna 1 — (naprzeciw Poczty) 42693

MASZYNKI DO MIĘSA naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. Używane — dobre sprzedaje. 42217

JASNOWIDZ Lurandi przepowiada przyszłość, Kraków, Długa 14, m. 1. 43032

WYMIANA PŁYT Mały Rynek 4. 43174

Uproszczony sposób nadania ogłoszeń

Wyciąć i przechować!

Wytnij Pan(i) jeden format ogłoszenia niżej zakreślonych wielkości i prześlij Pan(i) w kopercie wraz z treścią ogłoszenia i dowodem nadania kwoty pieniężnej do **Gońca Krakowskiego Kraków, Wielopole 1** – Dział ogłoszeń

Wielkość ogłoszenia 5 szp. x 80 mm cena 144·— zł.

Wielkość ogłoszenia 4 szp. x 60 mm cena 80·40 zł.

Wielkość ogłoszenia 3 szp. x 40 mm cena 43·20 zł.

Wielkość ogłoszenia 2 szp. x 30 mm cena 21·60 zł.

Drobne ogłoszenia za słowo zwykłe 24 gr. tłuste 40 gr.

Format A | Format B | Format C | Format D



Wydawnictwa „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.